Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 148 (1210) ROK V | WARSZAWA — CZWARTEK 29 MAJA 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Prace melioracyjne, zwiększenie hodowli, ponadplanowe dostawy dla uczczenia Święta Ludowego

Dalsze gromady podejmują zobowiązania

(f) Pragnąc jak najgodniej uczcić zbliżający się dzień Święta Ludowego coraz to nowe gromady podejmują poważne zobowiązania produkcyjne. Znaczna część tych zobowiązań ma na celu sprawne wykonanie konserwacji urządzeń melioracyjnych oraz prace przy budowie nowych urządzeń. Z inicjatywą podejmowania prac melioracyjnych w ramach społecznej akcji melioracyjnej dla uczczenia Święta Ludowego wystąpili chłopi gromady Arżyny w pow. Szczytno w woj. olsztyńskim, którzy zameldowali już o całkowitym i przedterminowym wykonaniu podjętych prac. W ciągu 4 dni w czasie o połowę krótszym od zaplanowanego oczyścili oni i naprawili 10 km rowów melioracyjnych.

Meldunki o licznych zobowiązaniach produkcyjnych chłopów dla uczczenia Święta Ludowego napływają z woj. wrocławskiego, gdzie dotychczas podjęło je ponad tysiąc gromad.

Pięknym czynem chłopskim uczczą Święto Ludowe chłopi gromady Nowa w pow. Bolesławiec w tym województwie. O rozmiarach ich zobowiązań mówi rezolucja, uroczyście podjęta na zebraniu gromadzkim. „Gromada nasza — czytamy w rezolucji — posiada 74 maciory, od których do 23 maja odchowaliśmy 375 prosiąt. Do końca roku zobowiązujemy się odchować 1110 prosiąt. Do 23 maja gromada nasza wykonała roczny plan odstawy żywca w 75 procentach — do końca bież. roku zobowiązujemy się wykonać plan obowiązkowych dostaw żywca w 100 procentach, a ponadto sprzedać ponad plan 3.500 kg żywca.

Plan obowiązkowych dostaw mleka przekroczymy o 20 tys. litrów, a do końca roku, oprócz normalnych ilości jaj, które dostarczamy do wylęgarni w Bolesławcu, sprzedamy jeszcze 71 tys. jaj naszej gminnej spółdzielni. Niezależnie od tego zobowiązujemy się wyremontować do 5 czerwca br. 1,5 km drogi z Nowej do Ocic."

W woj. gdańskim, jako jeden z pierwszych zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta Ludowego podjął przodujący gospodarz ze Zblewa w pow. starogardzkim — Gustaw Kołodziejczyk, który postanowił sprzedać w br. 4 tuczniki ponad plan obowiązkowych dostaw.

Na wezwanie ob. Kołodziejczyka, chłopi gromady Lipusz w pow. kościerskim zobowiązali się sprzedać 6 tuczników ponad plan dostaw obowiązkowych.

O podejmowaniu poważnych zobowiązań produkcyjnych napływają liczne meldunki również z innych województw.

Ponadto poszczególni członkowie spółdzielni podjęli zobowiązania indywidualne.

Wielka fabryka w Starołęce produkować będzie kombajny zbożowe i inne maszyny rolnicze

(f) Przemysł maszyn rolniczych unowocześnia produkcję, rozbudowuje istniejące zakłady pracy, a m. in. Fabrykę Sprzętu Rolniczego „Pionier" w Strzelcach Opolskich i Fabrykę Siewników w Kutnie. Ponadto zaś przystąpiono do budowy dużych nowoczesnych obiektów przemysłowych, a m. in. Fabryki Siewników w Brzegu n/Odrą i Fabryki Maszyn Żniwnych w Poznaniu - Starołęce.

Jedną z poważniejszych inwestycji w tym zakresie jest budowa wielkiego obiektu przemysłowego Fabryki Maszyn Żniwnych w Starołęce. Fabryka, po jej całkowitym uruchomieniu w 1955 r. dostarczy 30 procent obecnej produkcji wszystkich fabryk przemysłu maszyn rolniczych.

Najważniejszą pozycję w planie wytwórczym Fabryki Maszyn Żniwnych w Starołęce stanowić będzie produkcja nowoczesnych kombajnów zbożowych konstrukcji radzieckiej. Produkcja tych wspaniałych maszyn, z których każda zastępuje ręczną pracę ok. 70 ludzi — ruszy w 1954 r.

Fabryka w Starołęce produkować również będzie już w końcu 1953 r. snopowiązałki ciągnikowe polskiej konstrukcji. Jedna snopowiązałka ciągnikowa umożliwi przejście do innych prac ok. 30 robotnikom rolnym. Fabryka w Starołęce produkować będzie ponadto ulepszony typ młocarni całostalowej, opartej na dokumentacji radzieckiej. Pierwsze młocarnie opuszczą zakłady w 1954 r. Nowy typ młocarni odznaczać się będzie mocniejszą i uproszczoną konstrukcją, będzie bardziej zmechanizowany, gdyż połączony zostanie z samopodawaczem i wydmuchiwaczem plew. Obok dwóch istniejących hal fabrycznych po dawnych zakładach Technicznej Obsługi Rolnictwa, w których mieścić się będzie narzędziownia i dział remontowy przyszłej fabryki, powstanie kilka nowych dużych hal produkcyjnych.

Jeszcze w końcu bież. miesiąca przystąpi się do wznoszenia konstrukcji odlewni. Część nowoczesnych urządzeń i maszyn odlewni otrzymamy ze Związku Radzieckiego. Przygotowane zostaną w roku bież. m. in. suwnice, transportery i piece do przetapiania żelaza tzw. kopułaki.

Rozbudowuje się halę dla narzędziowni, która rozpocznie normalnie produkcję w początku 1953 r.

Przyszła załoga fabryki ma zapewnione dobre warunki bytu. Na samo tylko budownictwo mieszkaniowe dla załogi zapreliminowano 46 miln. zł. Powstanie osiedle robotnicze, składające się z kilkunastu bloków mieszkalnych o ok. 2 tys. izb. Przy osiedlu powstanie Dom Kultury, przedszkole, sklepy, pralnie mechaniczne, boisko sportowe itd. Wybudowany zostanie też hotel robotniczy na 100 miejsc. Ucząca się młodzież będzie mogła korzystać z bursy.

Podpisanie układu w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej"

(f) PARYŻ (PAP). Dnia 27 bm. podpisany został w Paryżu układ w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej". Podpisy swe złożyli: Adenauer oraz ministrowie spraw zagranicznych Francji, Belgii, Włoch, Holandii i Luksemburga. Podczas podpisywania obecni byli m. in. sekretarz stanu USA Acheson, minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden oraz sekretarz generalny agresywnego bloku atlantyckiego, Ismay.

Układ w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej" jest ściśle związany z wojennym „układem ogólnym". Reguluje on sprawy dotyczące przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia Trizonii do agresywnego bloku atlantyckiego. Główne postanowienia podpisanego dnia 27 bm. układu odnoszą się do zagadnienia wskrzeszenia neohitlerowskiego, odwetowego Wehrmachtu, który ma być częścią składową sił zbrojnych bloku atlantyckiego.

Występ zespołu pieśni i tańca lotnictwa radzieckiego

(f) W dniu 27 bm. w Hali Mirowskiej wielotysięczne rzesze warszawiaków podziwiały i entuzjastycznie oklaskiwały występ Zespołu Pieśni i Tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej.

Na występ przybyli: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR i Prezes Zarządu Głównego LPŻ min. S. Matuszewski, sekretarz generalny Kom. Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. J. K. Wende, generałowie, starsi oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego.

Obecny był Ambasador ZSRR w Warszawie — A. A. Sobolew.

Wszystkie numery bogatego i urozmaiconego programu przyjmowane były niezwykle serdecznie przez publiczność.

Po występie wręczono kierownictwu i członkom Zespołu kosze i wiązanki kwiatów.

*

(f) W dniu 27 maja br. szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, wiceminister Obrony Narodowej generał brygady Marian Naszkowski, przyjął przedstawicieli bawiącego w Polsce znakomitego Zespołu Pieśni i Tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej w osobach kierownika Zespołu ppłk. Leszkowa i kierownika artystycznego Zespołu, zasłużonego artysty RSFRR ppłk. Gawriłowa.

W toku serdecznej rozmowy goście radzieccy opowiedzieli o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce.

Zgon wnuczki Adama Mickiewicza

(f) PARYŻ (PAP). W niedzielę 25 maja zmarła w Paryżu wnuczka Adama Mickiewicza, Maria Mickiewicz w wieku 84 lat.

Maria Mickiewicz odznaczona była wysokimi odznaczeniami polskimi.

W odpowiedzi na haniebną zmowę imperialistów z niemieckimi odwetowcami zwiększymy wysiłki dla wzmocnienia naszej Ojczyzny, silnego ogniwa obozu pokoju

Społeczeństwo polskie na licznych wiecach protestuje przeciw podpisaniu „układu ogólnego"

(f) Wzbiera fala gniewu i protestu społeczeństwa polskiego przeciwko nowemu zbójeckiemu zamachowi imperialistów na pokój — podpisaniu wojennego „układu ogólnego". Potępiając z oburzeniem zbrodniczy spisek imperialistów i ich marionetek z Bonn, masy pracujące całego kraju na setkach zebrań i masówek wyrażają jednocześnie swą solidarność z walką patriotów niemieckich o utworzenie pokojowych, demokratycznych, zjednoczonych Niemiec w myśl propozycji Związku Radzieckiego.

Ponad 1.500 robotników — budowniczych wspaniałego socjalistycznego centrum Warszawy MDM wyraziło ostry protest i oburzenie na wiadomość o nowym imperialistycznym zamachu na pokój świata.

Na masówce robotników z bloków 11, 12 i 13 wśród licznych mówców przemawiał wielokrotny przodownik pracy murarz E. Słupecki. „Ci sami zbrodniarze — mówił on — którzy w czasie ostatniej wojny mordowali nasze dzieci i naszych braci, dziś ledwo wypuszczeni z więzień przez amerykańskich protektorów sprzedają naród niemiecki. Naród niemiecki nie chce być jednak mięsem armatnim i stanowczo protestuje przeciw okupacji imperialistycznej i rządom faszystowskich gauleiterów. My naszą twórczą wytężoną pracą dla dobra ojczyzny, dla dobra pokoju solidaryzujemy się ze wszystkimi uczciwymi Niemcami w ich walce przeciwko zamachowi na suwerenność narodu niemieckiego".

„W odpowiedzi na wojenne knowania podpalaczy świata — mówił na zebraniu załogi T-11 im. 1 Maja przodownik pracy Wacław Kołodyński — zobowiązujemy się zlikwidować niedociągnięcia w produkcji wydziału NP-1 i w 100 proc. przy najlepszej jakości wyrobów wykonać nasze zadania miesięczne". W ślad za Kołodyńskim podobne zobowiązania podjęli na masówce również inni robotnicy.

Sprawną realizacją zadań produkcyjnych odpowiemy na knowania imperialistów

„Naszą pracą dla pokoju powstrzymamy ręce zbrodniarzy — mówił ślusarz Gajowczyk z brygady młodzieżowej działu modelowego na masówce załogi Zakładów im. Kasprzaka. — W odpowiedzi na podpisanie „układu ogólnego" wykonamy plan produkcyjny naszej brygady w 145 procent".

Masowe zebrania protestacyjne odbyły się w wielu innych zakładach produkcyjnych i na budowach stolicy, m. in. w Zakładach im. gen. K. Świerczewskiego, ZWAWN im. Dymitrowa, Zakładach im. Róży Luksemburg, WZPO im. 17 Stycznia, WSK, Warsztatach PKP.

Dziesiątki masowych zebrań protestacyjnych odbyły się w woj. warszawskim. W Zakładach Mechanicznych „Ursus" we wszystkich działach produkcyjnych i administracyjnych kilka tysięcy robotników, techników, inżynierów i pracowników administracji protestowało na masówkach przeciw spiskowi amerykańsko-hitlerowskiemu.

Wiele zobowiązań produkcyjnych na znak protestu i oburzenia przeciwko zbrodniczym knowaniom imperialistów podjęli na masowym zebraniu robotnicy Zakładów Mechanicznych im. 1 Maja w Pruszkowie.

Masowe zebrania włókniarzy łódzkich

Potężne spontaniczne zebrania protestacyjne odbyły się w Łodzi. Na masówce załogi nowej tkalni Zakładów Włókienniczych ZPB im. J. Stalina wśród wielu mówców zabrał głos majster tkacki Kortysiewicz: „Walcząc o coraz większą i lepszą produkcję, wzmożemy siły naszej Ojczyzny, wzmocnimy obóz pokoju, w skład którego wchodzą dziś również najlepsze siły narodu niemieckiego".

Wielka masówka odbyła się również w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Tysiące robotników wzięły udział w masowych zebraniach protestacyjnych w różnych oddziałach Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu.

„Przy pomocy bagnetów swoich żołdaków okupujących Niemcy zachodnie — mówił w oddziale W-4 tokarz St. Zwierzchowski — imperialiści chcą utrzymać krwawy reżim zdrajcy narodu niemieckiego — Adenauera. Marzą oni, ażeby z Niemiec zachodnich uczynić bazę agresji przeciwko Europie, przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Potężny obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, jest zdolny pokrzyżować te zbrodnicze plany".

Wielkie masówki protestacyjne odbyły się również w Bydgoskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego oraz w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych im. F. Dzierżyńskiego.

Spisek skierowany przeciw Polsce, przeciw wszystkim miłującym pokój narodom

Członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Zielonej Górze, zebrani na rozszerzonym plenum Prezydium WKOP, w przyjętej jednogłośnie rezolucji stwierdzają m. in.: „Jak najostrzej protestujemy i żądamy unieważnienia wojennego „układu ogólnego", skierowanego przeciwko Polsce i wszystkim miłującym pokój narodom. Żądamy pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec na podstawie propozycji Związku Radzieckiego.

W 80 rocznicę urodzin Mariana Smoluchowskiego



Dnia 28 maja mija 80 rocznica urodzin Mariana Smoluchowskiego wielkiego fizyka i filozofa-materialisty. (Na str. 4 zamieszczamy artykuł o Marianie Smoluchowskim)

Pierwsze wyniki wyborów we Włoszech

Wielki sukces sił lewicy – ciężkie straty chadecji

(f) RZYM (PAP). — Ogłoszono pierwsze tymczasowe wyniki wyborów samorządowych, które odbyły się we Włoszech środkowych i południowych, na Sycylii i Sardynii oraz w kilku prowincjach Włoch północnych. Już pierwsze wyniki świadczą o wielkim wzroście sił lewicowych i o ogromnym spadku głosów oddanych na chrześcijańską demokrację i zblokowane z nią partie.

Zaznaczył się duży spadek wpływów prawicowych socjaldemokratów, republikanów i liberałów, a na Sycylii stronnictwa te poniosły całkowite fiasko. Wybory świadczą również o tym, że rozzuchwaleni przez chrześcijańską demokrację neofaszyści podnoszą głowę. Zwiększyli oni w niektórych okręgach swój stan posiadania.

O 30 procent wzrosła liczba głosów lewicy w Rzymie — Polityka chadecji umacnia neofaszyzm

W stolicy Włoch — w Rzymie blok lewicy wysunął się na pierwsze miejsce, zdobywając 314.243 głosy, podczas gdy w wyborach parlamentarnych z dnia 18 kwietnia 1948 r. otrzymał 242.598 głosów. Blok ludowy zyskał więc w Rzymie przeszło 71.600 głosów.

Chrześcijańska demokracja, mimo nieprzebierającej w środkach propagandy, w której uczestniczył aktywnie Watykan, otrzymała 256.620 głosów. W roku 1948 chrześcijańska demokracja zdobyła 454.600 głosów; straty jej wynoszą więc około 200.000 głosów. Liberałowie otrzymali 39.500 głosów (w 1948 roku 21.270). Socjaldemokraci zdobyli 29.800 głosów (39.700), tracąc około 10.000 głosów. Republikanie otrzymali 20.600 (47.200). Neofaszyści otrzymali 142.000 głosów, a monarchiści 53.000.

Jak wynika z powyższych danych, dotyczących miasta Rzymu blok chrześcijańsko - demokratyczny (chadecja oraz socjaldemokraci, liberałowie, republikanie i inne ugrupowania) otrzymał około 360.000 głosów (w 1948 roku — 562.800 głosów). Jednakowoż dzięki oszukańczej ordynacji wyborczej, blok chrześcijańsko - demokratyczny otrzymuje 53 mandaty w radzie miejskiej Rzymu, podczas gdy lewicy przyznano jedynie 16 mandatów. Tak więc na wybór jednego kandydata bloku ludowego potrzeba było około 20.000 głosów, podczas gdy na jednego kandydata bloku chrześcijańsko - demokratycznego przypadało 7.000 głosów.

W wyborach do rady prowincji rzymskiej blok ludowy zdobył 331.000 głosów oraz 22 mandaty, blok chrześcijańsko-demokratyczny otrzymał 17 mandatów, a neofaszyści i monarchiści 6 mandatów. W wyborach do rady miejskiej w Ferrarze blok ludowy zdobył 49.240 głosów (w 1948 roku 46.900), a blok chrześcijańskiej demokracji 29.000 (26.800).

Wybory do rady miejskiej w Terni dały następujące wyniki: blok ludowy 30.600 głosów (w 1948 roku 26.000), blok chrześcijańsko - demokratyczny 14.000 (18.900), neofaszyści 3.000.

W Neapolu otrzymał blok ludowy 134.760 głosów, chrześcijańscy demokraci 158.300, a monarchiści i neofaszyści 208.200 głosów.

Ogłoszone dotąd wyniki wyborów na Sycylii przedstawiają się następująco:

W Palermo blok ludowy zdobył 46.300 głosów (w 1948 roku 16.600), chadecja — 53.000 (97.000), neofaszyści 40.000 (9.000), monarchiści 38.000 (40.000), socjaldemokraci 9.000.

W prowincji Arigento na Sycylii blok ludowy zdobył 45 procent ogółu oddanych głosów. Siedem gmin, rządzonych dotąd przez chrześcijańską demokrację, przeszło w ręce bloku ludowego

Z dotychczasowych częściowych wyników obliczono, że w samych tylko stolicach prowincji, w których odbyły się wybory samorządowe, blok ludowy otrzymał przeszło 200.000 głosów więcej, niż w wyborach w roku 1948, a chrześcijańska demokracja straciła przeszło pół miliona głosów.

Ani represje ani interwencja Watykanu nie pomogły chadecji

Dziennik „Unita" pisze na marginesie dotychczasowych wyników wyborów: Jest rzeczą oczywistą i dla każdego widoczną, że siły ludowe wszędzie wzmocniły się i wzrosły, podczas gdy chrześcijańska demokracja znalazła się na równi pochyłej. Mimo kampanii oszczerstw, mimo prześladowań, oszustw i zastraszania wyborców, mimo interwencji Watykanu — straty chrześcijańskiej demokracji są niezwykle wielkie. Ogromne znaczenie posiada fakt, że blok ludowy zwiększył swój stan posiadania w stolicy włoskiej. Szczególnie w Rzymie bowiem skoncentrowała chrześcijańska demokracja swe główne siły do walki z lewicą.

Wybory — pisze dalej „Unita" wykazały również wzrost sił faszyzmu — przede wszystkim w Neapolu. Odpowiedzialność za to ponosi chrześcijańska demokracja, która stwarza warunki rozwoju neofaszyzmu.

(f) RZYM (PAP). Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie w związku z wyborami samorządowymi we Włoszech.

Oświadczenie stwierdza, że „wiadomości napływające z wszystkich miast i okręgów, w których odbyły się wybory, i dotyczące zarówno ostatniego okresu kampanii wyborczej, jak i przebiegu głosowania w dniach 25 i 26 maja, demaskują niezliczoną ilość prób zastraszenia, przekupstwa i fałszerstw, dokonanych przez partię chrześcijańsko-demokratyczną i przedstawicieli duchowieństwa za zgodą i przy pomocy władz.

Naród niemiecki będzie aż do zwycięstwa walczyć o pokój i jedność kraju

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z BERLINA)

Lotem błyskawicy przebiegła całe Niemcy wiadomość, że rząd radziecki zaproponował w chwili tak ważnej dla utrzymania pokoju podjęcie natychmiastowych rokowań celem pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Już w poniedziałek odbyły się w zakładach pracy miast i wsi NRD setki wieców, na których przyjęto entuzjastycznie notę Rządu Radzieckiego, popierając inicjatywę ZSRR nowymi zobowiązaniami pracy dla pokoju.

Załoga zakładu Abus w Lipsku wystosowała z masówki telegram dziękczynny do Generalissimusa Stalina:

„*Jesteśmy zdecydowani* — piszą pracownicy — *wytężyć wszystkie siły, zrobić wszystko dla zachowania pokoju, dla przyspieszenia pokojowej odbudowy, dla obrony demokratycznego porządku przed agresją imperialistów. Rządowi Radzieckiemu, a szczególnie Wam, Generalissimus Stalin, dziękujemy za ponowną wielką pomoc*"

Kiedy cały naród niemiecki wzmaga walkę o traktat pokojowy, Adenauer podpisał w poniedziałek jawny traktat wojskowy z imperialistami USA, Wielkiej Brytanii i Francji, traktat sankcjonujący odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu, godzący w najżywotniejsze interesy narodu niemieckiego, w bezpieczeństwo wszystkich narodów Europy.

Reakcja ludności Niemiec już w dniu podpisania tego haniebnego dokumentu wykazała, że podpis Adenauera nie jest podpisem narodu niemieckiego.

Na znak protestu przeciw „układowi ogólnemu" w całej Bawarii przerwano pracę od godz. 15,15 do godz. 15,30. Strajkiem okupacyjnym zagrozili robotnicy Bawarii wojennemu kanclerzowi — Adenauerowi. W Monachium przeszło 100 tysięcy patriotów demonstrowało przeciw zdradzie rządu bońskiego. 50 tysięcy ludzi pracy wszystkich zakładów w Norymberdze demonstrowało w tym czasie na głównym placu miasta. 11 tysięcy robotników i urzędników zakładów gumowych „Continental" w poniedziałek przed południem ogłosiło jednogodzinny strajk protestacyjny przeciw adenauerowskiemu układowi, domagając się od kierownictwa związków zawodowych ogłoszenia na znak protestu strajku powszechnego.

Do strajku protestacyjnego przystąpiła również w poniedziałek cała załoga zakładów „Daimler-Benz" w Mannheim. 15 tysięcy robotników zachodnio-niemieckiego miasta górniczego Oberhausen demonstrowało na ulicach, żądając zorganizowania akcji związków zawodowych przeciwko generalnemu układowi wojennemu.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej, — której znaczenie jako bazy walki narodu niemieckiego o pokój i jedność wzrosło znacznie po podpisaniu przez Adenauera haniebnego spisku wojennego — ludzie pracy zrozumieli, że podwyższenie produkcji, wzmożenie czujności i zorganizowanie obrony demokratycznych osiągnięć jest jedyną odpowiedzią dla imperialistycznych podżegaczy wojennych. Stalownicy huty w Thale zobowiązali się w odpowiedzi na inicjatywę przodownika pracy Willi Weise przystąpić do współzawodnictwa celem zwiększenia produkcji stali.

Tysiące chłopów zamieszkałych nad granicą strefy zachodniej zobowiązały się do podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej.

Stalownicy z Riesa wysłali do prezydenta NRD Wilhelma Piecka telegram z prośbą o zorganizowanie zbrojnej obrony Republiki przed napaściami sabotażystów i szpiegów. Równocześnie zobowiązali się wzmóc czujność przeciwko wrogom odbudowy. Robotnicy zakładów Stoczni „Łaba" zobowiązali się wzmóc wysiłki w walce o pokój 33 młodych robotników prosiło o przyjęcie do Policji Ludowej, by chronić pokojową odbudowę swego kraju.

Na zjeździe delegatów zakładów pracy demokratycznego sektora Berlina robotnicy ogłosili zdecydowany protest przeciwko zdradzie narodowej Adenauera.

Masowe protesty i masowe akcje we wszystkich częściach Niemiec, rosnący narodowy front oporu i zdecydowana wola obrony pokoju pokazują już dziś, że naród niemiecki jest w stanie zniweczyć wojenny „układ ogólny". Nowa nota Rządu Radzieckiego natchnęła patriotów niemieckich jeszcze większą wiarą w powodzenie walki o słuszną sprawę. Jest pewne, że walka narodu niemieckiego o pokój i jedność będzie zwycięską walką.

HEINZ STADLER

Poznamy i zastosujemy w naszym budownictwie metody pracy radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

Wypowiedzi wybitnych fachowców polskich

(d) Polscy specjaliści budowlani, którzy podczas odbytej ostatnio wycieczki zapoznali się z postępami prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki, z podziwem wyrażają się o radzieckich przodujących metodach i organizacji pracy, jej rozmachu oraz o nowoczesnym radzieckim sprzęcie technicznym.

Pełnomocnik Min. Budownictwa Przemysłowego do spraw racjonalizacji, Budowniczy Polski Ludowej Michał Krajewski mówi: „Najważniejsza korzyść dla nas, to zaznajomienie się z wysoką dyscypliną pracy, jaką odznaczają się radzieccy towarzysze. Inne korzyści — to poznanie doskonałego opanowania techniki i organizacji pracy, nowoczesnych metod wykonawstwa budowlanego oraz zrozumienie wysokiej kultury wykonawstwa w budownictwie, wypływającej z głębokiego ideologicznego wychowania radzieckiego społeczeństwa".

Dyrektor Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa inż. Mieczysław Zajbert podkreśla korzyści, jakie odniosą polscy inżynierowie ze współpracy z radzieckimi budowniczymi Pałacu. „Instytut nasz będzie starał się obserwować — przy życzliwej pomocy radzieckich fachowców — sposób organizacji budowy i prowadzenia robót. Będziemy się starali poznać metody pracy i warunki niezbędne dla realizacji tych metod, a następnie przyswoić je dla naszego budownictwa, dając mu odpowiednie materiały do nauki i instrukcje. W ten sposób przyczynimy się do zmniejszenia dystansu, dzielącego obecnie nasze budownictwo pod względem organizacji i techniki od przodującego budownictwa radzieckiego.

Szczególnie będziemy się interesować parkiem maszynowym, zapoznawać się z zasadami eksploatacji i utrzymania maszyn, z taktyką ich użycia, z zapleczem technicznym maszyn budowlanych. Jak bowiem wykazuje nasza praktyka, posiadamy pod tym względem duże braki, przez co wydajność naszych maszyn nie jest zadowalająca.

Niezmiernie interesującym jest dla nas zagadnienie organizacji transportu i zaopatrzenia, które mimo ogromu prac jest wspaniale rozwiązywane przy budowie Pałacu.

Dyr. Centr. Zarz. Budownictwa Przemysłowego inż. Stanisław Janiszkiewicz w ten sposób ocenia prace przy wykopach: „Mechanizacja robót ziemnych przy budowie Pałacu Kultury i Nauki sprawia imponujące wrażenie. Tempo i ciągłość pracy, jej dynamizm, precyzja operatorów obsługujących sprzęt mechaniczny, a równocześnie pełny spokój panujący na budowie — oto charakterystyka pracy zespołów radzieckich.

Nasi inżynierowie, technicy i majstrowie powinni jak najlepiej zapoznać się z metodami pracy zmechanizowanych zespołów radzieckich".

Literaci polscy protestują przeciw uwięzieniu Andre Stila

(f) W związku z haniebnym aresztowaniem redaktora naczelnego „L'Humanite" Andre Stila Związek Literatów Polskich przesłał do premiera Francji Antoine Pinay następującą depeszę:

Związek Literatów Polskich, w imieniu wszystkich intelektualistów polskich, protestuje przeciwko haniebnemu aresztowaniu Andre Stila, wybitnego pisarza i laureata Nagrody Stalinowskiej, aresztowanego przez rząd rzekomo republikański, na podstawie królewskiego dekretu wydanego przed przeszło 100 laty. Andre Stil, protestując przeciwko przybyciu do Europy kata Korei, Ridgway'a, przemówił nie tylko w imieniu narodu francuskiego, lecz w imieniu wszystkich pokój miłujących ludzi. Domagamy się natychmiastowego zwolnienia Andre Stila.

Prezes ZLP
Leon Kruczkowski

Sekretarz Generalny ZLP
Jerzy Putrament

*

Jednocześnie Związek Literatów Polskich wystosował do redaktora naczelnego „L'Humanite" Andre Stila depeszę następującej treści:

Andre Stil

P a r y ż — więzienie Sante.

Drogi przyjacielu! Pisarze polscy dali wyraz swemu oburzeniu na wieść o Waszym haniebnym aresztowaniu. W ich imieniu niniejszym przekazujemy Wam wyrazy braterskiej solidarności. Nigdy Pinay'e nie zdołają zdławić Waszego głosu. Podczas obecnie obchodzonego Miesiąca Przyjaźni Francusko - Polskiej nasze myśli biegną przede wszystkim ku odważnym fracuskim bojownikom o pokój, których Wy jesteście jednym z najbardziej godnych rzeczników.

Związek Literatów Polskich

Prezes —
Leon Kruczkowski

Sekretarz Generalny —
Jerzy Putrament

Potężne demonstracje odpowiedzią ludu Francji na przybycie kata Korei Ridgway'a do Paryża

(f) PARYŻ (PAP). We wtorek w południe przybył na lotnisko paryskie Orly generał Ridgway. Na lotnisku powitał go minister Pleven, gen. Eisenhower, gen. Juin oraz szereg innych osobistości oficjalnych. Lotnisko Orly od samego rana było otoczone kordonami policji i gwardii ruchomej. Zarówno wokół lotniska, jak i wzdłuż całej trasy przejazdu Ridgway'a skoncentrowano ponad 20 tysięcy policjantów.

Żaden z dziennikarzy demokratycznych nie został dopuszczony na lotnisko. Mimo skoncentrowania tak wielkich sił policyjnych, władze nie zdążyły zamalować wzdłuż drogi wszystkich napisów „Ridgway go home", wymalowanych na murach domów.

W całej Francji szerzy się ruch protestacyjny przeciwko przybyciu do Paryża gen. Ridgway'a. Na przedmieściu Paryża w St. Germain odbyła się demonstracja protestacyjna na placu targowym. Wznoszono okrzyki: przeciwko przybyciu Ridgway'a oraz przeciwko okupacji amerykańskiej. Na rynku w Courbevoie powstała samorzutnie manifestacja. Jej uczestnicy wznosili okrzyki antyamerykańskie. Policja brutalnie zaatakowała manifestantów, bijąc pałkami kobiety i młodzież. Aresztowano 14 osób, jednakże tłumy zmusiły policję do zwolnienia aresztowanych.

Robotnicy wielu fabryk w Argenteuil, Bezons, Sartrouville, Santier i Choisy le Roi przeprowadzili krótkotrwałe strajki protestacyjne i uchwalili rezolucje, domagające się usunięcia Ridgway'a z Francji. W Gennevilliers przeszło 1000 robotników zebrało się na ulicy, uchwalając rezolucję protestacyjną przeciwko przybyciu Ridgway'a. Manifestacje protestacyjne i krótkotrwałe strajki odbyły się w Issy les Moulineaux, La Courneuve i innych miejscowościach.

Na środę wieczór zapowiedziane zostały demonstracje protestacyjne we wszystkich ważniejszych departamentach Francji. Apel obrońców pokoju dep. Sekwany, wzywający mieszkańców Paryża na potężną demonstrację na placu Republiki, poparty został przez wiele organizacji związkowych, społecznych i politycznych. Apele wzywające do udziału w demonstracjach środowych, wystosowały również: Związek Zawodowy Metalowców, Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, Republikańskie Stowarzyszenie byłych kombatantów, Związek Dziewcząt Francuskich, Związek Kobiet Francuskich i wiele innych organizacji masowych. Powszechna Konfederacja Pracy ogłosiła deklarację, wzywającą wszystkie organizacje i wszystkich pracujących, by w środę przyłączyli się do akcji ludu francuskiego protestującego przeciwko przybyciu do Paryża kata narodu koreańskiego.

(f) PARYŻ (PAP). W całym kraju wzmaga się fala protestów przeciwko przybyciu gen. Ridgway'a.

W wyniku energicznej akcji protestacyjnej sędzia śledczy zmuszony był zwolnić 36 manifestantów, aresztowanych w piątek. Przeciwko zwolnionym z aresztu patriotom, wśród których znajdują się profesor filozofii Maublanc i radny miejski Francotte, wszczęto śledztwo.

W sobotę i niedzielę odbyły się setki manifestacji, protestujących przeciwko przybyciu do Francji generała Ridgway'a — oprawcy narodu koreańskiego.

W Sevres policja zaatakowała kobiety, zbierające podpisy pod petycjami protestacyjnymi przeciw przybyciu Ridgway'a. Manifestanci energicznie odparli atak policji.

W Aubervilliers pod Paryżem robotnicy licznych fabryk przerwali prace, organizując na placu przed merostwem wiec protestacyjny przeciwko przybyciu Ridgway'a. W Roury-en-Bresse policja brutalnie zaatakowała manifestantów.

Na wielkim zjeździe w obronie pokoju w Tuluzie, w którym brało udział 12 tysięcy delegatów, uchwalono jednogłośnie rezolucję przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich, wojnie bakteriologicznej i przybyciu Ridgway'a.

Do potężnych zajść doszło w Tours, gdzie policja i oddziały gwardii ruchomej zaatakowały manifestantów. Patrioci wznosili okrzyki: „Ridgway morderca! Precz z Pinay'em!" — Aresztowano sekretarza Federacji KPF departamentu Indre et Loire — Janelle i sekretarza związków zawodowych tegoż departamentu — Chauveau oraz szereg innych patriotów, w tej liczbie kobietę z 4-ro letnim dzieckiem.

Adenauer i mocarstwa zachodnie prowadzą działalność dywersyjną i szpiegowską przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej

Komunikat Urzędu Informacji NRD

(d) BERLIN (PAP). Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujący komunikat:

— Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej zebrała się w dniu 26 maja 1952 r. na nadzwyczajne posiedzenie, ażeby określić swe stanowisko w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w wyniku faktu, że rząd boński i mocarstwa zachodnie wywołują na linii demarkacyjnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne incydenty oraz wysyłają poprzez linię demarkacyjną do Niemieckiej Republiki Demokratycznej szpiegów, terrorystów i przemytników.

Na licznych wiecach ludność, a w szczególności ludność obszarów, na których incydenty te mają miejsce, zwróciła się do rządu z prośbą, aby wydał odpowiednie zarządzenia w celu obrony przed działalnością agentów wroga, którzy dokonują zamachów, chcąc zaszkodzić budownictwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i utrudnić wzrost dobrobytu ludności.

Po przemówieniu podsekretarza Stanu w Prezydium Rady Ministrów — Wernera Eggeratha (podsekretarz Stanu dla spraw koordynacji pracy aparatu rządowego), który na podstawie licznych przykładów wykazał jasno, że prowokacje graniczne ze strony rządu bońskiego i zachodnich mocarstw okupacyjnych stały się systemem, oraz po dyskusji, w której wzięli udział wicepremier Otto Nuschke, ministrowie Zaisser, Dertinger, Hamann i Burmeister, Rada Ministrów powzięła jednogłośnie uchwałę w sprawie odpowiednich zarządzeń na linii demarkacyjnej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec.

Oświadczenie podsekretarza Stanu Eggeratha w sprawie prowokacji na linii demarkacyjnej między NRD a Trizonią

Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów — Werner Eggerath, przemawiając na posiedzeniu rządu NRD oświadczył m. in.:

— Obecna sytuacja polityczna wymaga od nas stanowczej akcji.

Militarystyczny „układ ogólny" — ten separatystyczny układ — stanowi największą groźbę dla pokoju i zagraża bezpośrednio naszej Republice. Ten spisek militarystycznych i żądnych odwetu polityków zagraża życiu i istnieniu całego narodu niemieckiego.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczynił wszystko, co jest możliwe, ażeby doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Również w nowej sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek zawarcia militarystycznego „układu ogólnego", rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgodnie z zasadniczym założeniem swej polityki i w myśl woli przeważającej większości narodu niemieckiego, będzie prowadził nadal odważnie i stanowczo walkę w obronie pokoju, o jednolite i miłujące pokój, demokratyczne Niemcy. Walkę tę rząd NRD będzie prowadził aż do zwycięstwa.

Postępujący szybko naprzód i wszechstronny wzrost sił naszej Republiki, jako opoki walki całego narodu niemieckiego, ma w tej dziedzinie znaczenie decydujące. Właśnie w związku z nowymi warunkami, w jakich będzie się toczyła nasza narodowa walka o wolność, w miarę wzrostu sił naszej Republiki i w miarę urzeczywistniania wielkich planów pokojowego budownictwa, w miarę rozwoju demokratycznego patriotyzmu, masy ludowe całych Niemiec będą w stanie udaremnić plany monopolistów i wywalczyć szczęśliwą przyszłość dla jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Z tego olbrzymiego znaczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w obecnych warunkach walki o pokój i jedność Niemiec, zdają sobie także sprawę imperialistyczni wrogowie narodu niemieckiego. Nie cofają się oni przed żadnymi zbrodniami, chcąc przeszkodzić naszemu pokojowemu budownictwu, chcąc zatrzymać wspaniały rozwój naszej Republiki. Tworzą oni ośrodki dywersyjne i szpiegowskie, werbują płatnych zdrajców i męty społeczne, aby przy ich pomocy planowo przygotowywać i dokonywać zbrodni przeciwko życiu i mieniu naszego narodu.

Wielkie procesy w Sądzie Najwyższym naszej Republiki zdemaskowały zbrodnie amerykańskiej organizacji szpiegowskiej CIC i jej niemieckich organów pomocniczych.

To te właśnie ośrodki dywersyjne i szpiegowskie poleciły 15-osobowej bandzie terrorystycznej „Krwawych psów" wysadzić w powietrze wielki piec kombinatu hutniczego „Ost" i walcownię w Burgu.

Grupa „Anita" została przez wywiad brytyjski zaopatrzona w specjalny kwas, mający służyć do niszczenia silników i maszyn w fabryce „Sachsenwerke".

Agent Alfred Weigel otrzymał polecenie wysadzenia w powietrze stoczni w Warnemünde.

Agent Burianek miał wysadzić w powietrze mosty koło Erkner i Spindlersfeld w chwili, gdy według rozkładu jazdy przez mosty miał przejeżdżać pociąg pasażerski.

Agent Ernst Wagner spowodował katastrofę dwóch pociągów towarowych, wskutek czego pięciu robotników zostało ciężko rannych.

Działająca w zachodnim Berlinie szajka spekulantów Lonstroffa wywiozła z NRD do Niemiec zachodnich 150 ton wysokowartościowych chemikaliów.

Bandy agentów Hoese i Metza zostały uzbrojone w rewolwery, kastety i bomby fosforowe dla dokonywania napadów na aktywistów organizacji demokratycznych.

Ludzie ci nie cofają się przed napadami i zabójstwami, chcąc zaszkodzić naszemu ustrojowi demokratycznemu i powstrzymać jego rozwój.

Ludność mieszkająca w pobliżu linii demarkacyjnej jest szczególnie narażona na prowokacje, akty dywersji, napady i zabójstwa.

Adenauer i Lehr utworzyli wzdłuż linii demarkacyjnej zakazaną strefę szerokości 10—15 km. i organizują tam punkty oparcia dla wszelkiego rodzaju przestępców. W tej zakazanej strefie buduje się ufortyfikowane bazy wypadowe i koncentruje się wojska najemne, zaopatrzone w ciężką broń i samochody pancerne. Z linii demarkacyjnej, ustalonej przez mocarstwa okupacyjne, Adenauer i Lehr uczynili granicę państwową, obsadzoną przez uzbrojone formacje wojskowe i straż celną. Ze strefy zakazanej wysyłani są na obszar NRD szpiedzy i dywersanci, którzy po wykonaniu zadań wracają do swych baz wypadowych.

Mnożą się jawne prowokacje i agresywne akty terroru ze strony zachodniej tzw. „służby ochrony pogranicza", jak również ze strony oddziałów wojsk okupacyjnych, stacjonujących na linii demarkacyjnej.

Spośród licznych faktów przytoczę kilka przykładów, które dowodzą, jak poważnie należy się odnieść do tych prowokacji, jako do aktów terroru, wchodzących w skład całokształtu przygotowań wojennych.

16 maja 1952 r., około godziny 14, starszy sierżant Policji Ludowej — Ulrich Krohn został zastrzelony na posterunku w pobliżu Thurow-Forst. Zabójcy zabrali mu karabin, zegarek, portfel i wszystkie dokumenty. W jakiś czas po zabójstwie, w pobliżu miejsca, gdzie zastrzelono Krohna, zauważono samochód wywiadu amerykańskiego.

23 maja, koło godz. 6 rano, sierżanci Policji Ludowej — Johannes Elchlepp i Wolfgang Koch, pełniący wartę na linii demarkacyjnej w pobliżu Locksstaedt, zostali porwani i przy użyciu broni uprowadzeni poza linię demarkacyjną. Na miejscu incydentu znaleziono okrwawiony opatrunek.

Trawa była zdeptana, przy czym ślady prowadziły w kierunku zachodnim.

10 maja dwaj funkcjonariusze Policji Ludowej z posterunku w Rohrsheim, pełniący wartę w odległości 200 m. na wschód od linii demarkacyjnej, zostali ostrzelani przez trzech strażników zachodniej służby „ochrony pogranicza".

23 maja patrol Policji Ludowej z posterunku w Rettigau został ostrzelany na linii demarkacyjnej z samochodu osobowego, znajdującego się po stronie zachodniej.

W dniu 8 maja posterunek w Kronau został ostrzelany od zachodniej strony linii demarkacyjnej.

13 maja posterunek w Ifta, w rejonie Muelhausen, został ostrzelany z odległości 300 m. od zachodniej strony linii demarkacyjnej.

Oto kilka przykładów. Strażnicy służby „ochrony pogranicza" zachodnich wojsk okupacyjnych naruszają coraz częściej linię demarkacyjną, wkraczają na terytorium naszej Republiki, dokonują aktów terroru, a następnie wycofują się poza linię demarkacyjną.

Mnożą się także incydenty u wybrzeży Bałtyku. 23 maja Policja Graniczna zatrzymała na morzu w rejonie Doberen kuter motorowy i barkas, których załogi przy pomocy specjalnych dźwigów wyciągnęły z dna i uszkodziły kabel telefoniczny. Policja Graniczna doprowadziła pod konwojem do Wismaru oba statki, które przybyły z Lubeki. Wówczas pojawił się zachodni kuter policyjny i naruszając terytorialne wody Republiki, usiłował zbliżyć się do konwoju. Jednakże, wskutek zdecydowanej postawy funkcjonariuszy Policji Granicznej, musiał zawrócić. W Wismarze ustalono, że załogi statków przybyłych z Lubeki uszkodziły kabel, wycinając 150-metrowy odcinek.

Liczba tych prowokacji, napaści i aktów dywersji wzrasta z każdym dniem.

W zakończeniu Eggerath przedłożył projekt uchwały w sprawie odpowiednich zarządzeń na linii demarkacyjnej między Niemiecką Republiką Demokratyczną a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec.

Po dyskusji rząd powziął jednomyślnie uchwałę w sprawie zarządzeń na linii demarkacyjnej.

Ludobójcy amerykańscy przygotowują nowe masakry jeńców koreańskich i chińskich

Ujawnienie krwawej masakry jeńców na Kożedo w dniu 10 kwietnia br.

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, wyszło obecnie na jaw, że w dniu 10 kwietnia Amerykanie podczas przeprowadzania przymusowej „selekcji" w jednym z obozów na wyspie Kożedo zamordowali i zranili 60 jeńców koreańskich i chińskich.

Na wyspę Kożedo — „wyspę śmierci", jak ją obecnie nazywają — przybyły nowe oddziały wojsk amerykańskich, angielskich i kanadyjskich. Skoncentrowano tam czołgi i samochody zaopatrzone w miotacze ognia. Osoby cywilne zostały z wyspy usunięte.

Nie ulega więc wątpliwości — stwierdza agencja Nowych Chin — że barbarzyńcy amerykańscy przygotowują nowe masakry jeńców koreańskich i chińskich.

Proces zbrodniarzy lisynmanowskich w Phenjanie

(f) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że 25 maja rozpoczął się tam przed specjalnym kolegium Sądu Najwyższego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej proces czterech zbrodniarzy: Hon Hin-sura, Tsoi-hana, Li Du-hena i Jun Men-wona, oskarżonych o dokonanie licznych morderstw na mieszkańcach powiatu Sinczon w prowincji Hwanhe podczas okupacji tego powiatu przez wojska amerykańskie i lisynmanowskie.

Akt oskarżenia ujawnił potworne zbrodnie i bestialstwa dokonane przez interwentów amerykańskich i ich lisynmanowskich wspólników w powiecie Sinczon. W ciągu dwóch miesięcy okupacji powiatu, Amerykanie i lisynmanowcy zamordowali ponad 35 tysięcy obywateli koreańskich, w tym 16 tysięcy kobiet i wiele dzieci.

Akt oskarżenia wylicza szczegółowo bestialstwa dokonane przez Amerykanów i lisynmanowców w powiecie Sinczon oraz podkreśla, że bestialstwa te miały charakter zorganizowany, ponieważ celem Amerykanów było wymordowanie wszystkich patriotów koreańskich, wszystkich członków Koreańskiej Partii Pracy i innych organizacji społecznych oraz członków rodzin żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej.

26 maja sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych Hon Hin-sura i Tsoi-hana. Zeznania oskarżonych potwierdzają w całej pełni fakt, że zabójstwa patriotów koreańskich były dokonywane na rozkaz Amerykanów.

Proces trwa.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phenjanie 27 bm. podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich w dalszym ciągu toczą walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu duże straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie zachodnim nieprzyjaciel dwukrotnie atakował przy poparciu lotnictwa pozycje wojsk ludowych w rejonie na południe od Dingindonu, poniósłszy jednak duże straty, zmuszony był do cofnięcia się. Na froncie wschodnim wojska nieprzyjacielskie w sile jednego batalionu usiłowały przy poparciu artylerii atakować pozycje armii ludowej w rejonie na wschód od Pen-Amdonu. Po blisko 5-godzinnej zaciekłej walce dwie kompanie wojsk nieprzyjacielskich zostały otoczone i całkowicie rozgromione.

Dnia 26 bm. został zatopiony u wybrzeży wschodnich nieprzyjacielski poławiacz min, który usiłował ostrzeliwać nadbrzeżne osiedla.

Dnia 27 bm. oddziały ludowej artylerii przeciwlotniczej i strzelców - niszczycieli zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie, biorące udział w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej spokojnych osiedli koreańskich.

Wzmożona działalność partyzantów w Korei południowej

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Korei południowej, że ostatnio wzmogła się tam znacznie działalność oddziałów partyzanckich. W odległości 30 km na północ od Fuzanu, oddział partyzantów zaatakował maszerującą kolumnę żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich. Jeden żołnierz lisynmanowski i czterej żołnierze amerykańscy zostali zabici.

Otwarcie IV zjazdu FDJ

BERLIN (PAP). 27 bm. rozpoczął się w Lipsku IV zjazd Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). W charakterze gości na zjazd przybyli m. in. wicepremier NRD Walter Ulbricht, przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann, minister oświaty NRD Wandel, liczni przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych oraz przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych z krajów zaprzyjaźnionych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Centralnej Rady FDJ — Erich Honecker, stwierdzając m. in.:

Obrady naszego zjazdu będą się toczyły pod znakiem szerzącego się na całym świecie ruchu w obronie pokoju. Pragniemy, aby młodzież niemiecka wniosła swój wkład w walkę o podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami i o przywrócenie jedności naszej ojczyzny.

Zwracając się do przedstawicieli młodzieży zaprzyjaźnionych krajów, mówca oświadczył:

Wasza obecność na naszym zjeździe raz jeszcze podkreśla, że naród niemiecki i niemiecka młodzież w swej walce przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" i o podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami cieszy się pełnym poparciem światowego obozu pokoju, na czele którego znajduje się wielki Związek Radziecki i jego wódz — Józef Stalin.

Podwodne tunele na ostatnim odcinku okrężnej linii moskiewskiego metra

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka podaje, że budowa ostatniego odcinka linii okrężnej metra moskiewskiego (Centralny Park Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego — Dworzec Białoruski) — dobiega końca. Na nowej trasie długości przeszło 5 km buduje się dwie nowe stacje metra — „Krasnopresnienskaja" i „Kijowska-Okrężna".

W chwili obecnej prace prowadzone są pod korytem rzeki Moskwy. Budowa tuneli podwodnych prowadzona jest w niezmiernie skomplikowanych warunkach geologicznych. Potężne pompy wyrzucają na powierzchnię przeszło 800 m^3 wody na godzinę. Na ostatnim odcinku linii okrężnej trasa metra przecinać będzie w 3 miejscach rzekę Moskwę.

Zdrajcy narodu niemieckiego nie ujdą kary

Strajki i demonstracje w Niemczech zachodnich przeciw podpisaniu „układu ogólnego"

(f) BERLIN (PAP). Podpisanie przez Adenauera militarystycznego „układu ogólnego" spotkało się w Niemczech zachodnich z burzą protestów. Niemiecka klasa robotnicza w olbrzymich demonstracjach i strajkach daje wyraz swemu zdecydowanemu oporowi przeciwko zdradzie Adenauera.

Na Königsplatz w Monachium demonstrowało około 150 tysięcy osób. Niesiono olbrzymie transparenty z napisami: „Układ ogólny jest zamachem na nasze życie", „Kto popiera układ ogólny, ten pragnie przekształcenia Niemiec w amerykańską bazę wojenną", „Zdrajcy narodu niemieckiego nie ujdą kary" itp.

Demonstracja protestacyjna w Gelsenkirchen zgromadziła przeszło 40 tysięcy uczestników.

Demonstracja odbyła się pod hasłem: „Precz z militarystycznym układem ogólnym. Niech żyje jedność robotnicza w walce przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera".

Związek zawodowy górników okręgu Recklinghausen wydał odezwę do wszystkich robotników Niemiec zachodnich z apelem o zorganizowanie masowych strajków w celu przeszkodzenia realizacji postanowień „układu ogólnego". W potężnej demonstracji, jaka odbyła się w Recklinghausen wzięło udział kilkanaście tysięcy uczestników.

Na placu dworcowym w Oberhausen w demonstracji protestacyjnej wzięło udział ponad 15 tysięcy uczestników. Uchwalili oni jednomyślnie rezolucję, potępiającą jak najostrzej militarystyczny „układ ogólny". Blisko 20 tys. robotników demonstrowało w Heilbronn.

W Mannheim, w zakładach „Daimler-Benz Werke" odbył się wiec 4 tysięcy robotników i urzędników, zatrudnionych w tych zakładach. Wiec był połączony z krótkim strajkiem protestacyjnym. Załoga „I. G. Metall" w Mannheim postanowiła ogłosić strajk w celu zaprotestowania przeciwko „układowi ogólnemu". Wezwała ona załogi innych fabryk do solidarnej akcji.

Olbrzymie demonstracje protestacyjne odbyły się także we Frankfurcie nad Menem, Darmstacie, Norymberdze i we wszystkich miastach i miasteczkach Bawarii.

W Hamburgu, w Darmstacie i Heilbronn na dachach fabryk i w dzielnicach robotniczych ukazały się w związku z podpisaniem przez Adenauera militarystycznego „układu ogólnego" czarne, żałobne flagi.

*

(f) WIEDEŃ (PAP). W związku z podpisaniem w Bonn militarystycznego „układu ogólnego" sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant wystosował do Herberta Warnkego przewodniczącego FDGB (Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych) depeszę, w której w imieniu 80 milionów związkowców deklaruje całkowitą solidarność ŚFZZ z niemieckim ludem pracującym w jego walce przeciw „układowi ogólnemu", o zawarcie traktatu pokojowego.

Strajk zecerów w Trizonii

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w całych Niemczech zachodnich proklamowany został strajk zecerów na znak protestu przeciwko antyrobotniczej ustawie tzw. regulaminowi dla przedsiębiorstw, będącemu konsekwencją zdradzieckiego „układu ogólnego". W środę 28 i w czwartek 29 maja nie ukaże się w Trizonii żadne pismo codzienne.

Agencja ADN podkreśla, że proklamowany strajk, który sparaliżuje całkowicie prasę w Trizonii, jest największą tego rodzaju demonstracją od 32 lat.

Konferencja obrońców pokoju w Gwatemali

(f) NOWY JORK (PAP). W Gwatemali odbywa się konferencja obrońców pokoju, ciesząca się poparciem szerokich warstw ludności. Na otwarciu konferencji obecnych było 2.000 osób. Przemawiał m. in. laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Heriberto Jara, który ostro potępił używanie broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie w Korei.

Wystawa w Paryżu o osiągnięciach Polski Ludowej

(f) PARYŻ (PAP). W ramach Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej w muzeum pedagogicznym w Paryżu otwarta została wystawa, obrazująca osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie szkolnictwa i nauki. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

Uczeni polscy podejmowani przez Prezesa Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow wydał przyjęcie na cześć przebywających w Moskwie — dyr. obserwatorium astronomicznego we Wrocławiu prof. Eugeniusza Rybki oraz dyr. obserwatorium astronomicznego w Warszawie prof. Włodzimierza Zonna, jak również przewodniczącego czechosłowackiego zrzeszenia astronomów, prof. Emila Buhara.

Uczeni polscy oraz prof. Buhar przybyli do Moskwy na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR i uczestniczyli w pracach wszechzwiązkowej konferencji poświęconej zagadnieniom kosmogonii gwiazd. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Na marginesie

Dolarowe ćmy

Senator amerykański Velde, członek „komisji do badań działalności antyamerykańskiej", złożył w Kongresie USA projekt rezolucji proponującej sporządzenie spisu „wywrotowych" książek i wycofanie ich ze wszystkich bibliotek. Jednocześnie, jak donosi „New York Times", w mieście Sapalpa (stan Oklahoma) spalono publicznie książki z biblioteki miejscowej szkoły średniej.

Nie jest to bynajmniej sporadyczny wypadek. Wiadomości z USA wskazują, że przypominająca żywo czasy średniowiecza i hitleryzmu akcja palenia książek rozwija się coraz bardziej.

Bez książek można się bowiem doskonale obyć w amerykańskiej „demokracji". Przecież niedawno jedna z firm nowojorskich rozpoczęła masową produkcję tapety z wymalowanymi półkami i grzbietami książek. Tapeta ta przyklejona na ścianie, robi wrażenie prawdziwej biblioteki.

Tego rodzaju „biblioteki" są bardzo po myśli potentatów z Wall Street i Waszyngtonu. Malowanych książek nie można czytać. A władcy Ameryki chcieliby doprowadzić właśnie do tego, żeby przeciętny Amerykanin poza kłamliwą prasą i „comicsami", nie czytał niczego. Czytanie książek, pobudza do myślenia. A myślenie w USA, prowadzi prosto przed komisję do działalności antyamerykańskiej.

Dolarowe ćmy boją się światła. Jest ono dla nich zabójcze.

KAD

WALKA O ZJEDNOCZENIE NIEMIEC TRWA NADAL

Głosy prasy o podpisaniu „układu ogólnego"

Agencja UP donosząc o odlocie Achesona, Schumana i Edena z Bonn do Paryża zaznacza mimochodem o „wzruszającej" scenie jaka miała miejsce na lotnisku. Dziennikarz agencyjny podaje, że amerykański minister przed wejściem do samolotu „serdecznie" uścisnął ręce czterem towarzyszącym mu niemieckim policjantom Lehra, którzy nie odstępowali Achesona ani na krok w czasie jego pobytu w Bonn.

I nic dziwnego.

O nastrojach bowiem, jakie panują w zachodnich Niemczech nawet prasa amerykańska pisze (cytujemy za agencją UP) bez złudzeń:

„Atmosfera jest chłodna i nie widać radości w zachodnich Niemczech. Władze prowincjonalne odmówiły uczczenia podpisania układu przez obchody i manifestacje".

W rzeczywistości atmosfera towarzysząca podpisaniu adenauerowskiego cyrografu była znacznie mniej przychylna niż odważył się zanotować pismak z Wall Street.

Tego dnia bowiem kiedy w chronionym przez 25 tysięcy stupajek Lehra, ściągniętych z całej Nadrenii, podpisywany był haniebny dyktat, nie tylko w Bonn, ale w rozmaitych miastach Trizonii miały miejsce manifestacje, wiece robotnicze, demonstracje młodzieżowe i pochody uliczne, których uczestnicy protestowali przeciwko zdrajcom z Bonn.

Prasa demokratyczna podkreśla wzrastający opór narodu przeciwko zmowie imperialistów USA, Anglii i Francji z Adenauerem. Dziennik „Neues Deutschland" pisze, że *„Adenauer łamie prawo, i dlatego... naród niemiecki, któremu czyniono słusznie zarzut, iż nie stawiał należytego oporu Hitlerowi winien obecnie, gdy Adenauer wstępuje na awanturniczą drogę faszyzmu, wyciągnąć konsekwencje z błędów popełnionych w przeszłości".*

Gazeta „Berliner Zeitung" w artykule „Uwaga! Zamach stanu" pisze wyraźnie, że podpisując „układ ogólny" rząd Adenauera udowodnił, iż popełnił zbrodnię zdrady narodowej.

Zmowa między odwetowcami z Bonn a blokiem atlantyckim tak jaskrawo demaskuje przygotowania wojenne, skierowane swoim ostrzem przeciwko krajom obozu pokoju, przeciwko Polsce i ZSRR, iż nawet w kołach reakcyjnych Trizonii rośnie obawa przed katastrofalnymi skutkami tej polityki. Listy, które redakcje tych pism otrzymują masowo od swoich czytelników wykazują, jak wielkie wzburzenie panuje również w sferach mieszczańskich Niemiec zachodnich.

Pod wrażeniem tych głosów tygodnik hannowerski „Der Spiegel" pisze: *„Jeśli możliwe jest podporządkowanie narodu, pozbawionego sił, obcym interesom, tak jak to się stało przez podpisanie układu ogólnego, wówczas wiara w zachodnią demokrację rozpada się w ruinę".* A dziennik „Industrie-Kurier" z Duesseldorfu powiada: *„USA nie chcą obecnie wolnych wyborów w Niemczech, gdyż wywrócony zostałby przez to koszyk z owocami w postaci planu Schumana i armii europejskiej".*

„Nuernberger Nachrichten" stwierdza, że podpisanie „układu ogólnego", dokonane przez Adenauera bez porozumienia się z narodem, nie daje najmniejszych powodów do radości, natomiast przynieść może wiele zmartwień. W fakcie podpisania „układu ogólnego" widzi dziennik przekreślenie nadziei na rychłe zjednoczenie Niemiec.

Również prasa Europy zachodniej nie ukrywa niebezpieczeństw związanych z podpisaniem „układu ogólnego". Paryski dziennik postępowy „Ce Soir" pisze: *„Układ ogólny stanowi niezmiernie poważną groźbę dla pokoju. Adenauer gotów jest przyjąć dla Niemiec zachodnich rolę Południowej Korei. Trizonia staje się obecnie oficjalnym narzędziem atlantyckiej polityki agresji".*

Nawet burżuazyjny „Le Monde" nie żywi żadnych złudzeń co do charakteru „układu ogólnego" i przyznaje, że cała maskarada z „układem ogólnym" nie zda się na nic, gdyż niezawisłość Niemiec zachodnich jest teoretyczna i że okupacja wojskowa trwa nadal — jedynie pod inną nazwą.

Jeszcze dalej idzie w swej szczerości londyński „Times". Dziennik stwierdza, że *„układ ogólny" usztywnia i utrwala rozbicie Europy. Oddala zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Zwiększa w najbliższej przyszłości niebezpieczeństwo wojny".*

Z głosów prasy zachodniej widać olbrzymie zamieszanie, jakie wywołało pośpieszne podpisanie „układu ogólnego" na skutek nacisku Waszyngtonu i kliki z Bonn.

Wbrew oficjalnym zapewnieniom o zgodności i jednomyślności spiskowców z Bonn, nie dały się i tutaj ukryć rozdzielające ich sprzeczności.

Na konferencji prasowej w Bonn, po podpisaniu „układu" minister Schuman uczynił ku zdumieniu dziennikarzy aluzję do *„braku wzajemnego zaufania".*

Sprzeczności te będą oczywiście narastały w miarę, jak zaostrzać się będzie walka o zjednoczone Niemcy w samych Niemczech i poza nimi.

Społeczeństwo niemieckie rozumie jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie układ, który przekształcając Trizonię w bazę agresji, przybliża niebezpieczeństwo wojny bratobójczej.

Prof. Eisler, przemawiając na konferencji prasowej w Berlinie oświadczył, że *„wprawdzie „układ ogólny" jest podpisany, ale walka o zjednoczenie Niemiec trwa nadal"*, ponieważ idea pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego jest nadal czołowym zadaniem Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec.

„Biada tym — powiedział prof. Eisler — *którzy usiłują wtłoczyć młodzież Trizonii do armii najemników generała-truciciela Ridgway'a. Biada deputowanym z Bonn, którzy odważą się podnieść rękę w głosowaniu za „układem ogólnym"*

Demokracja niemiecka w NRD i wszyscy patrioci w Trizonii zdają sobie sprawę z tego, że wraz z podpisaniem „układu ogólnego" rozpoczyna się mobilizacja narodu niemieckiego do jeszcze bardziej wytężonej walki przeciwko wojennemu paktowi z Bonn.

Komentując podpisanie „układu ogólnego", „Stuttgarter Zeitung" pisze: *„Jest faktem niezbitym, że włączenie Niemiec zachodnich pod względem militarnym do bloku zachodniego odsuwa sprawę zjednoczenia Niemiec w nieokreśloną przyszłość. Jednakże większość narodu niemieckiego, mimo podpisania wojennego „układu ogólnego" jest zdania, że istnieje w dalszym ciągu droga do przywrócenia jedności Niemiec. Propozycje radzieckie w sprawie podjęcia natychmiastowych rozmów na temat Niemiec jasno wskazują tę drogę".*

(mp)

Ze sportu

Piłkarze Moskwy zwyciężają reprezentację Węgier 2:1

MOSKWA (tel. wł.). Drugi mecz rozegrany między piłkarską reprezentacją Węgier a reprezentacją Moskwy, zakończył się zwycięstwem drużyny moskiewskiej 2:1 (1:0), przy czym stosunek rogów wyniósł 7:3 dla Moskwy. Bramki zdobyli w 18 minucie Nikołajew, w 55 minucie Ilin i w 56 minucie Puskas.

Węgry: Grosits, Bużansky, Kispeter, Lantos, Kovacs, Bozsik, Hidegkuti (Csordas), Kocsis, Palotas, Puskas, Csibor.

Moskwa: Iwanow, Kryżewski, Baszaszkin, Nerkow, Nietto, Petrow, Ilin, Nikołajew, Bobrow (Diomin), Dementiew, Salnikow.

80.000 widzów oglądało tym razem zasłużone zwycięstwo drużyny Moskwy, odniesione po bardzo zaciętej walce, przy szybkiej i doskonałej technicznie grze. Podobnie jak w pierwszym spotkaniu, które zakończyło się wynikiem 1:1 drużyna Moskwy miała zdecydowaną przewagę w pierwszej części gry, podczas gdy w drugiej Węgrzy mieli okresami inicjatywę i atakowali niebezpiecznie.

Najlepszymi zawodnikami w drużynie węgierskiej byli Grosits, Bużansky i Puskas. W drużynie Moskwy wyróżnił się najlepszy zawodnik na boisku Baszaszkin, Kryżewski oraz doskonale się ustawiający i pewny bramkarz Iwanow.

S.

Przedolimpijski obóz pięściarzy

W dniu 2 czerwca rozpocznie się w Gdańsku-Wrzeszczu przedolimpijski obóz pięściarski. Na obóz ten powołano następujących zawodników: waga musza: Kukier, Murawski i Zawadzki; kogucia — Stefaniuk, Woźniak, Kasperczak i Niedźwiecki; piórkowa — Kruża, Bazarnik, Soczewiński i Drogosz; lekka — Antkiewicz i Kaflowski; lekkopółśrednia — Kudłacik i Sadowski; półśrednia — Chychła; lekkośrednia — Krawczyk, Musiał i Leics; średnia — Nowara, Czapliński i Dampc; półciężka — Grzelak, Biel I, Wojciechowski, Franek i Łysiak; ciężka — Gościański, Węgrzyniak, Biel II i Drewicz.

Pięściarze przebywać będą na obozie do chwili wyjazdu do Helsinek. Nad 15 najlepszymi sprawować będzie opiekę Sztam, nad pozostałymi — Majchrzycki. (g)

W dniu 27 maja 1952 r. zmarł

tow. WOJCIECH WIŚNIEWSKI

członek PZPR, długoletni działacz polskiego ruchu robotniczego, członek KPP i PPR, pracownik Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa.

W zmarłym tracimy wzorowego i długoletniego członka naszej partii i Związku Zawodowego.

Cześć Jego pamięci!

Egzekutywa Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa
Prezydium ZG Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 maja br. o godz. 16-ej na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Rozbudowuje się miasto Kalinin



Zniszczone przez hitlerowców miasto Kalinin (ZSRR) w szybkim tempie zaciera ostatnie ślady wojny. Powstają nowe domy mieszkalne, teatry, świetlice, biblioteki i hotele. Na zdjęciu: nowe domy mieszkalne w ciei Kalinina

Nauczyliśmy się pokonywać trudności

Stanisław Zagórski
brygadzista, ślusarz-montażowiec z FSC w Lublinie

Chociaż brygada, którą kieruję, składa się z samych ślusarzy - monterów, nazywają nas towarzysze w FSC „brygadą murarską". Ta nazwa nie „przylgnęła" do nas bez przyczyny. Ale tu trzeba się będzie cofnąć kilka miesięcy wstecz — do października ubiegłego roku.

Załoga naszej fabryki postanowiła uczcić 34 rocznicę Rewolucji Październikowej przedterminowym uruchomieniem produkcji. Robotnicy wszystkich działów podejmowali zobowiązania skrócenia harmonogramu wykonywanych prac. Nasza brygada również nie pozostała w tyle. Postanowiliśmy m. in. oddać przed terminem komorę reflektorową.

Z robotą uwinęliśmy się szybko. Wykonaliśmy wszystkie prace ślusarskie i montażowe. Komora reflektorowa nie była jednak całkowicie wykończona. Trzeba było wykonać jeszcze roboty murarskie, a tymczasem brygady murarskie były tak zawalone pracą, że potrwałoby to jeszcze kilka dni.

Postanowiliśmy wówczas z tow. tow. Lewandowskim, Dobrowskim i innymi towarzyszami z brygady nie czekać i wzięliśmy się do betonowania. No i rzeczywiście okazało się, że dobry ślusarz potrafi również w razie potrzeby wykonać robotę betoniarza. Komorę oddaliśmy przed terminem. I od tego czasu nazwano nas „brygadą murarską" i ta nazwa już została.

W październikowe dni, kiedy każdy z nas żył walką o wykonanie zobowiązań, nasza brygada nauczyła się nie tylko betonować, ale przede wszystkim — pokonywać trudności, które mogłyby zahamować tempo pracy. Tak było np. ze śrubami.

W najgorętszym dla fabryki czasie brygada nasza potrzebowała do wykonania bardzo pilnej roboty 200 śrub M-8x25. Kwit na śruby dostaliśmy, ale kiedy zgłosiliśmy się do magazynu, powiedziano mi, że muszę poczekać, bo śruby są „w drodze".

Na czekanie nie mieliśmy jednak czasu. Trzeba było jakoś poradzić, nie moglibyśmy przecież nawalić z robotą. Postanowiliśmy poszukać czy nie znajdziemy czegoś odpowiedniego wśród złomu. Razem z przodującymi ślusarzami z brygady, wyrabiającymi po 200 procent normy — tow. tow. Michałem Kiliańskim, Władysławem Kuliśiem i innymi, zaczęliśmy zbierać odrzucone na złom śruby. Wkrótce mieliśmy już wcale ładny zapas. Przegwintowaliśmy śruby i można je było z powodzeniem użyć. Robotę skończyliśmy w terminie. A gdy nowe śruby nadeszły, były już nam niepotrzebne, mogłem więc zwrócić kwit, który podjąłem. I w ten sposób nauczyliśmy się wtedy — oszczędzać.

Zdobyte doświadczenia wykorzystujemy nadal. Staramy się, gdzie tylko się da, stosować odpady. Tak np. wykonaliśmy wszystkie części do suszarki z materiałów odpadowych.

W fabryce naszej zaprowadzono „książeczki oszczędnościowe", do których wpisuje się każdemu robotnikowi zaoszczędzony przez niego materiał. Oszczędność ta stanowi podstawę do uzyskania specjalnej premii. Nie bez dumy możemy powiedzieć, że cała nasza brygada ma już w tych książeczkach niemałe „konto".

Walkę o oszczędność prowadzimy już teraz systematycznie i na codzień. Podjęliśmy również zobowiązania na cześć 10 rocznicy powstania PPR, a później dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja, postanawiając przyspieszyć termin montażu maszyn i urządzeń, aby jak najprędzej uruchomić dalsze etapy produkcji.

Nie zapomnieliśmy również o oszczędności, zobowiązując się zużywać mniej materiałów niż dotąd, a często — niż przewiduje norma zużycia.

Zobowiązania nasze wykonaliśmy, gdyż dziesiątki tysięcy złotych oszczędności na materiałach i czasie pracy w ten sposób chcemy dokumentować nasze przywiązanie do partii i rządu ludowego — w ten sposób chcemy przyspieszyć wykonanie planu na 1952 rok.

Domagamy się ukarania ludobójców amerykańskich

Społeczeństwo polskie piętnuje zbrodnie dokonywane na wyspie Kożedo

(f) Napływają dalsze rezolucje społeczeństwa polskiego, ostro piętnujące zbrodnie amerykańskie na Kożedo.

Zebrani na masówce pracowniczej zarządu oddziału wojewódzkiego PCK oraz uczennice i pracownice ośrodka szkolenia młodszych pielęgniarek w Krakowie z głębokim oburzeniem potępili krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich, popełniane na bezbronnych koreańskich i chińskich jeńcach w obozie na Kożedo.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji zebrani stwierdzają m. in.:

„Najeźdźcy amerykańscy prześcignęli w okrucieństwie zbrodnie popełnione w hitlerowskich obozach śmierci. Nie ma dla zbrodniarzy amerykańskich zasad humanitaryzmu, w obydwu nieludzki sposób gwałcą oni międzynarodowe układy.

Domagamy się ukarania winnych za te zbrodnie w obozach jenieckich, domagamy się ukarania ludobójców amerykańskich".

Uczestnicy powiatowej konferencji wyborczej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację we Włodawie, uchwalili rezolucję, która głosi m. in.:

„Protestujemy jak najostrzej przeciwko brutalnemu gwałceniu prawa międzynarodowego. Żądamy postawienia pod sąd ludobójców i jak najsurowszego ich ukarania.

Drodzy bracia — jeńcy wojenni z Kożedo. Z podziwem obserwujemy Waszą nieugiętą walkę przeciwko barbarzyńcom amerykańskim. Całym sercem popieramy Waszą słuszną walkę o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną".

Przedstawiciele społeczeństwa Białegostoku w uchwalonej rezolucji żądają surowego ukarania inspiratorów i sprawców zbrodni dokonywanych w obozie śmierci na Kożedo, zorganizowanym przez najeźdźców amerykańskich na wzór hitlerowskich obozów zagłady.

Przyjęcie dla zespołu pieśni i tańca Armii Czechosłowackiej

(f) Z okazji pobytu w Polsce Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czechosłowackiej, szef Głównego Zarządu Politycznego W.P. wiceminister Obrony Narodowej generał brygady Marian Naszkowski wydał dnia 27 bm. w salach Teatru Narodowego w Warszawie przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie Zespołu.

Na przyjęcie przybyli owacyjnie witani Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

W przyjęciu wzięli udział: wiceministrowie Obrony Narodowej generał broni Władysław Korczyc i generał broni Stanisław Popławski, prezes Zarządu Głównego LPŻ min. Stefan Matuszewski, sekretarz generalny KWKZ amb. Jan Karol Wende, wiceprzewodniczący CRZZ Tadeusz Ćwik, generalicja, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, oficerowie Wojska Polskiego oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecny był ambasador Republiki Czechosłowackiej Franciszek Piszek.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

*

Goszczący w Polsce Zespół Artystyczny Armii Czechosłowackiej im. Vita Nejedlého w dniu 27 bm. dał występ dla robotników warszawskich w hali sportowej na Placu Mirowskim. Publiczność gorąco oklaskiwała występy doskonałego chóru, orkiestry i baletu.

Górnicy mogą przekazywać przydziały węgla rodzinom

(f) Przybywające licznie do szkół górniczych młodzież wiejska i miejska, podobnie jak wszyscy pracownicy przemysłu węglowego, ma prawo do otrzymywania przydziału węgla. Ponieważ młodzież ta, przebywająca przeważnie w domach młodego robotnika, w internatach i hotelach robotniczych, nie używa węgla dla swoich potrzeb, Ministerstwo Górnictwa i Handlu Wewnętrznego wydały zarządzenie, na podstawie którego wszyscy, którym przysługuje przydział węgla, mogą go w całości lub częściowo przekazać na rzecz swoich rodzin.

Pracownik, który zamierza przekazać swój węgiel rodzinie, składa odpowiednie oświadczenie w miejscu pracy, określając, jaką ilość z otrzymanego przydziału przekazuje, w jakim terminie oraz jakiemu członkowi swej rodziny. Na podstawie tego oświadczenia otrzymuje on asygnatę, która jest przekazywana do osoby uprawnionej przez niego członka rodziny, tj. bądź w odpowiedniej delegaturze Centralnego Zarządu Handlu Opałem, bądź w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska". Pracownik przekazujący swe przydziały węgla otrzymuje od zakładu pracy równowartość w gotówce.

Zarządzenie to dotyczy także rencistów oraz wdów po pracownikach przemysłu węglowego.

Nawiasem mówiąc...

Piętno

Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że przed odjazdem Ridgway'a do Paryża Trygve Lie udekorował go pierwszym „brązowym medalem ONZ za wojnę w Korei". Ridgway — obecny amerykański gauleiter zachodniej Europy odpowiedzialny jest m. in. za śmierć tysięcy kobiet i dzieci, bestialskie zamordowanie jeńców i wojnę bakteriologiczną w Korei.

Fakt odznaczenia tego siepacza „medalem ONZ" jest wprost oburzający. W ten sposób flaga i nazwa ONZ — organizacji mającej w swym założeniu cel zapewnienia pokoju i współpracy między narodami, są coraz bardziej szargane i plugawione dla okrywania zbrodni imperializmu. Sekretarz generalny ONZ, pan Trygve Lie doszedł już szczytu służalczości i upodlenia.

Nie wiemy jak wygląda odznaczenie nadane Ridgway'owi. Ale medal taki powinien mieć wyobrażenie zadżumionej wszy i szczura w kształcie stryczka, zamiast wstążeczki orderowej. Dopiero wtedy wyrażałby, choć w części, „zasługi" odznaczonego.

„Medal ONZ za wojnę w Korei" jest haniebny jak piętno. Zarówno dla tego, co go otrzymał, jak i dla tych, którzy ten medal ustanowili.

AD

„Ziemskie interesy" Watykanu

(Na marginesie artykułu w „Osservatore Romano")

Zabezpieczenie pokoju jest najgorętszym pragnieniem całej ludzkości. W ruchu obrońców pokoju wespół z ludźmi różnych ras, narodowości, poglądów i wierzeń biorą udział szerokie rzesze katolików, które z odrazą i nienawiścią odnoszą się do wojny i ludobójstwa. Coraz więcej również księży katolickich widzi swoje miejsce w obozie pokoju, wśród tych, którzy chcą ocalić ludzkość od groźby niszczycielskiej wojny i wzniecania zbrodniczych instynktów. Ta postawa wielkiej rzeszy katolików i części duchowieństwa wywołuje niepokój kierowniczych kół Watykanu.

Wyrazem tego zaniepokojenia jest artykuł jaki ukazał się 11 bm. w organie Watykanu „Osservatore Romano" napisany — należy przypuszczać — dla aktualnych potrzeb wyborczych włoskiej chadecji, przez zastępcę naczelnego redaktora tego pisma, Alessandriniego. Polemizując z „Trybuną Ludu" pismo podjęło się niewdzięcznej próby wybielenia polityki watykańskiej z zarzutu współdziałania z amerykańskim imperializmem, organizatorem wojny bakteriologicznej w Korei, z zarzutu popierania zbrojeń i straszliwych broni masowej zagłady.

Twierdzeniom „Osservatore Romano" przeczą powszechnie znane wypowiedzi papieża, których chyba p. Alessandrini nie poważy się wyprzeć, przeczy cała polityka watykańska.

„Osservatore Romano" stwierdza na wstępie, że **„Watykan zawsze wykazywał swoją niezależność pełną i absolutną, od wszelkich interesów ziemskich"**. Organ Watykanu nie próbuje nawet dać przykładów takiego oderwania się od „ziemskich interesów". Spróbujmy więc wyręczyć go i zilustrować to przykładami. Gdy okupant hitlerowski mordował miliony ludzi w zagarniętych krajach, wtedy Watykan zbrodnie te zaliczał chyba do spraw „ziemskich". Wtedy nie potępił sprawców zbrodni, nie nazwał ich po imieniu, nie napiętnował.

Ale gdy organizator obozów koncentracyjnych osławiony Pohl znalazł się za kratami, wtedy to już była sprawa nie „ziemska", lecz widocznie „duchowa", skoro Pius XII przysłał mu błogosławieństwo.

Gdy tacy jak Pohl i jemu podobni budowali piece krematoryjne, nie rzucił na nich ekskomuniki. Bo przecież to były „ziemskie" sprawy i interesy. Grozi natomiast ekskomuniką tym wierzącym, którzy współpracują we Włoszech z partiami robotniczymi w walce o pokój. Przykłady te są charakterystyczne dla całej polityki Watykanu, który „nie widzi" i „nie słyszy", gdy dzieje się krzywda ludzka, broni natomiast energicznie krzywdzicieli obarczonych zbrodnią ludobójstwa.

Klasowe oblicze Watykanu

W swym przemówieniu radiowym 23 XII. 1949 r. papież mówił do robotników włoskich:

„Pamiętajcie, że posiadacie duszę nieśmiertelną... Nie chciejcie więc zamieniać dóbr niebiańskich i wiecznych na dobra doczesne".

Miało to być ostrzeżeniem przed wysuwaniem „wygórowanych" żądań robotników pod adresem pracodawców.

Kiedy indziej, 7 maja 1949 r. papież Pius XII mówił do przedstawicieli kapitalistycznych pracodawców:

„Właściciel środków produkcji, kimkolwiek jest... powinien pozostać panem własnych decyzji ekonomicznych. I jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że jego dochody powinny być wyższe od dochodów jego pracowników".

Do przedstawicieli kupiectwa mówił papież w kwietniu 1950 roku: **„kupiec powinien być człowiekiem interesu, bardziej rozsądnym niż sentymentalnym".**

Jeśli do tych wypowiedzi dodamy słowa papieża skierowane do przedstawicieli szlachty rzymskiej (11. I. 1951 r.): **„dziś bardziej niż kiedykolwiek, jesteście powołani do tego, żeby być elitą i to nie tylko elitą krwi i rodu, ale także elitą działalności"** — stanie się jasne, że Pius XII innym językiem przemawia do świata pracy a innym do warstw uprzywilejowanych. Jednym obiecuje nagrodę w niebie za cierpienia na ziemi, drugim zezwala na korzystanie z dóbr doczesnych, błogosławiąc wyzysk.

Opowiadając się po stronie tych, którzy skupiają w swym ręku bogactwa — Watykan, nieczuły rzekomo na „ziemskie interesy", związał się szczególnie mocno z najbardziej drapieżnymi czynnikami w obozie imperialistycznym, z tymi, które prą do wojny.

Watykan a podpalacze świata

„Osservatore Romano" powołując się na wypowiedź „Trybuny Ludu", że **„Watykan jest zawsze wierny imperialistom amerykańskim i ich kompanom, neohitlerowcom"** — usiłuje temu zaprzeczyć.

Zobaczmy co mówią fakty, co w szczególności mówi na ten temat sam papież.

Po klęsce Niemiec hitlerowskich, które zostały rozgromione wbrew pobożnym życzeniom Piusa XII, Watykan szybko przestawia swą orientację na Stany Zjednoczone, widząc w nich czołową siłę i ostoję świata kapitalistycznego. Już w r. 1947 papież poinformowany dobrze o wojennych planach USA, nazwał amerykańską armię „armią chrześcijańskiego miłosierdzia", aczkolwiek sprawy wojskowe nie leżą chyba w kompetencji Watykanu. To szczególne wyróżnienie i pochwała armii amerykańskiej zasługują na specjalną uwagę w świetle jej dzisiejszych ludobójczych wyczynów. W liście do Trumana z 26.VIII. 47 r. papież zupełnie jawnie zamanifestował swą aprobatę dla celów amerykańskiej polityki:

„Nikt bardziej niż My, nie życzy Waszej Ekscelencji sukcesu, a dla pomyślnego osiągnięcia pańskiego celu stawiamy Panu do dyspozycji nasze środki i gorąco błagamy Boga o pomoc".

Jakie były wówczas i są dziś cele Trumana, nie potrzeba szerzej tłumaczyć. Widzimy to szczególnie jasno w świetle wydarzeń lat ostatnich, montowania agresywnego bloku atlantyckiego, wyścigu zbrojeń, agresji przeciw Chinom i Korei, odbudowy Wehrmachtu, który sposobi się do ataku na Polskę. Tym wszystkim poczynaniom towarzyszy błogosławieństwo Watykanu, który popiera na wszystkich odcinkach agresywną politykę USA. Także i na odcinku wywiadu i dywersji, uprawianych w krajach demokracji ludowej. I dlatego nie bez podstaw mógł oświadczyć Truman: **„Watykan jest ostoją antykomunistyczną oraz centrum informacji co do wydarzeń i sytuacji za żelazną kurtyną".**

Wszystko to nie przeszkadza p. Alessandriniemu twierdzić, że Watykan troszczy się o pokój. **„Nowoczesna wojna** — pisze w „Osservatore Romano" — **jest w każdym wypadku potępiona przez doktrynę katolicką i takie potępienie zostało ponowione na początku konfliktu przez obecnie panującego Papieża".**

Czyżby papież potępił najazd hitlerowski?

Nie słyszeliśmy, żeby Watykan napiętnował hitlerowską agresję na Polskę w 1939 r. Wiadomo natomiast, że błogosławił hordy faszystowskie, maszerujące na wschód, tymi oto słowy (29. VI. 41 r.).

„Niewątpliwie wśród mroków tej burzy jaka przeciąga nad światem, nie brak promyków światła, budzących w sercu wzniosłe i święte nadzieje. Do nadziei takich uprawnia bohaterska odwaga obrony kultury chrześcijańskiej oraz niezłomna wiara w jej triumf".

Tę „kulturę chrześcijańską" reprezentowała oczywiście według Watykanu III Rzesza i jej satelici. O jej to właśnie triumf modlił się wówczas papież.

Ze szczególną szczerością wyraził papież swe poparcie dla wojny zaborczej, prowadzonej przez hitleryzm w przemówieniu wigilijnym 24. XII. 1942 r. kiedy to mówił:

„Dla wielu ludzi, ujmujących życie zbyt powierzchownie wojna ta jest zwykłym, choć może nieoczekiwanym wydarzeniem historycznym. Kto jednak głębiej sięgnął wzrokiem ducha w dziedzinę stosunków społecznych, przeczuwał ją i pragnął jej...".

Tak więc papież pragnął ostatniej wojny, mimo iż musiała pociągnąć za sobą ogrom niedoli i cierpień, miliony ofiar ludzkich. Pragnął jej, bo liczył na klęskę Związku Radzieckiego. Chyba nie bardzo zgadza się z tym wyznaniem papieża, złożonym w szczytowym momencie sukcesów Hitlera, zapewnienie „Osservatore Romano", że papież potępia wojnę?

Watykan niezależny rzekomo „od wszystkich ziemskich interesów" uważał mimo to za stosowne w przemówieniu papieża z dn. 11. II. 1949 wyrazić swą aprobatę dla przygotowań mających na celu utworzenie agresywnego paktu atlantyckiego.

Widzimy więc, że gdy w grę wchodzą „ziemskie interesy" tych warstw i tego mocarstwa imperialistycznego, z którym Watykan łączy swe najlepsze nadzieje, papież przechodzi do porządku dziennego nad „doktryną katolicką", która — jak twierdzi „Osservatore Romano" — potępia wojnę.

Zakaz użycia broni atomowej... „pozbawiony sensu"

Również nie do „ziemskich" lecz widocznie „duchowych" spraw należą zbrojenia obozu wojny i agresji, skoro „Osservatore Romano" usilnie je popiera, a np. w lipcu 1950 r. kiedy USA rozpoczęły wyścig zbrojeń — stwierdził dosłownie: **„Zbrojenia są jedyną drogą, która pozwala na uniknięcie konfliktu".** Słowa te są łudząco podobne do argumentacji Achesona, który również szyldem „obrony pokoju" firmuje mordercze zbrojenia niosące krew i pożogę ludzkości. Słowa te, jak i wystąpienia samego papieża, świadczą, że Watykan przeciwstawia się wszelkim próbom odprężenia w stosunkach międzynarodowych, w szczególności zaś wnioskom w sprawie redukcji zbrojeń.

Potwierdza to zresztą inna jeszcze wypowiedź „Osservatore Romano" z dnia 29. III. 1949 r., kiedy to organ Watykanu nazwał „całkowicie pozbawionymi sensu" propozycje redukcji zbrojeń i wprowadzenia zakazu użycia bomby atomowej.

Mimo dwuznaczności niektórych wypowiedzi, nie ulega wątpliwości, że szczególne nadzieje pokłada Watykan w wyścigu zbrojeń państw kapitalistycznych z USA na czele, w produkcji środków masowej zagłady. Zbrojenia — to kosztowna rzecz, pochłaniają miliony dolarów. Tym argumentem szermując naczelny redaktor „Osservatore Romano", hrabia Della Torre, stara się usprawiedliwić agresję: **„Kiedy narody** (w świecie kapitalistycznym) **poczują, iż cena pokoju jest zbyt wysoka, że lepiej zgodzić się na śmiertelne ryzyko, byleby już raz z tym skończyć — wówczas wojna będzie usprawiedliwiona".**

A więc: najpierw zbrojenia, które są rzekomo „jedyną drogą uniknięcia konfliktu", a potem wojna dla położenia kresu kosztownym zbrojeniom — oto watykański program „obrony pokoju", oto watykańska troska o pokój.

Agitacja za odbudową Wehrmachtu

Szczególną kartę watykańskiego programu „obrony pokoju" stanowi poparcie dla amerykańskich wysiłków odbudowy Wehrmachtu, na którego czele stawia się hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, mających na swym sumieniu krew milionów pomordowanych. Tacy krwawi przestępcy jak hitlerowcy Manteuffel, Halder, Schwerin, Guderian, Blummentritt, Rundstedt i wielu innych współpracują już aktywnie przy tworzeniu armii zachodnio-niemieckiej, przy opracowywaniu planów agresji na wschód. Tym zbrodniczym poczynaniom błogosławi Watykan, którego organ „Osservatore Romano" pisał dnia 7. IX. 1950 r.: **„Czynny udział Niemiec** (zachodnich — red.) **w zapewnieniu własnej obrony oraz obrony wspólnoty europejskiej, do której Niemcy należą, jest uznany za konieczny".** Dla celów agresji, którą przygotowuje się pod maską „obrony" — Watykan do spółki z imperialistami amerykańskimi podsyca w Niemczech zachodnich nastroje odwetowe, w szczególności chęć grabieży ziem polskich. W propagandzie tej wielką rolę odgrywają władze kościelne w Niemczech zachodnich. Wrogie stanowisko Watykanu do naszych granic zachodnich potwierdził kilka tygodni temu organ włoskiej chadecji „Popolo", który pisał: **„Stanowisko Watykanu jest zgodne z odmową państw zachodnich uznania nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie".**

Marząc o nowej wojnie i popierając wszelkie przygotowania do agresji Watykan zwalcza zaciekle ruch pokoju. W swym przemówieniu 24. XII. ub. r. papież atakował obrońców pokoju, miliony ludzi wszystkich krajów nazywając ich „śrubkami w mechanizmie różnych organizacji społecznych", a w przemówieniu do przedstawicieli katolickich organizacji kobiecych 23. IV. br. uznał za potrzebne szydzić, że apel pokojowy „jest skazany na rozleganie się na pustyni". Te wypady zdradzają tylko zdenerwowanie Watykanu, który przerażony jest faktem, że pod Apelem Sztokholmskim i Apelem Pokoju, widnieją setki milionów podpisów, wśród których jest wiele dziesiątków milionów podpisów katolików całego świata. Widnieją tam podpisy milionów chrześcijan, którzy uznali, że apel domagający się zakazu broni ludobójczych, domagający się pokojowej współpracy między narodami najgłębiej odpowiada ich przekonaniom i interesom. Stąd gniew i przestrach Watykanu.

„Osservatore Romano" tuszuje zbrodnie ludobójców

„Osservatore Romano" usiłuje wykręcić się od zarzutu postawionego w artykułach „Trybuny Ludu" i wysuwanego przez całą prasę demokratyczną, że Watykan blisko powiązany jest z tymi, którzy mordują na Korei dzieci, rozpowszechniają zarazę i jutro chcieliby te same metody zastosować na całym świecie. O wojnie bakteriologicznej w Korei „Osservatore Romano" jakoby nie wiedział. Pisze: **„Wschodnia propaganda od pewnego czasu wywiera nacisk na motyw wojny bakteriologicznej, rzucając oskarżenia, których nie pozwala następnie kontrolować".** Jak widać wszystkie pretensje w tej sprawie kieruje Watykan przeciw „wschodniej propagandzie". A co ma do powiedzenia o niezbitych faktach stosowania broni bakteriologicznych przez amerykańskie wojska w Korei, co ma do powiedzenia o ludobójcach, którzy wydali rozkazy mordowania ludności przez szerzenie zarazków śmiercionośnych chorób? Ani słowem nie potępia ich „Osservatore Romano".

Organ Watykanu zamiast potępić amerykańskich organizatorów wojny bakteriologicznej w Korei poddaje w wątpliwość fakty oparte o setki niezbitych dowodów, stwierdzonych przez komisje, które z całą skrupulatnością badały tę sprawę na miejscu. Organ watykański obłudnie „zapomina", że Stany Zjednoczone do dziś nie przyłączyły się do konwencji genewskiej z 1925 r. w sprawie zakazu broni bakteriologicznej i że — jak o tym wspomniał niedawno prof. Joliot Curie — prezydent Truman zdjął w r. 1947 sprawę ratyfikowania protokółu genewskiego z obrad Kongresu USA. Watykan jakoby nic nie wiedział o gorączkowych przygotowaniach do wojny bakteriologicznej, prowadzonych w USA i o ludobójczych wypowiedziach na ten temat różnych osobistości amerykańskich. Należy do nich np. szef korpusu chemicznego armii amerykańskiej generał - major Anthony C. Macauliffe, który oświadczył: **„broń bakteriologiczna może stanowić idealną broń dywersji, ponieważ stosować ją można pokryjomu".** Dodajmy, że niedawno, 6. IV. br. przewodniczący podkomisji budżetowej p. Sykes cynicznie oświadczył, że **„środki rozsiewania mikrobów na terytorium wroga są proste i wymagają wyekwipowania takiego typu, w który amerykańskie siły zbrojne są już dość dobrze zaopatrzone".**

Błogosławieństwa dla siewców zarazy

Po niezbyt zręcznym uchyleniu się od omawiania wojny bakteriologicznej w Korei „Osservatore Romano" twierdzi, że Watykan potępia stosowanie „nowej broni" i prowadzenie wojny bakteriologicznej. Gdyby choć cień prawdy był w wywodach „Osservatore Romano" Watykan potępiłby tych, którzy stosują broń napalmową przeciw ludności cywilnej, którzy sieją zarazę w Korei, sprawców masakry jeńców w Kożedo i innych straszliwych zbrodni.

„Osservatore Romano" pomija milczeniem, że czołowy filar watykańskiej polityki, arcybiskup Spellman udał się specjalnie do Korei, by pobłogosławić ludobójców i wyrazić im uznanie za krwawe zbrodnie, których dokonali stosując najbardziej podłe i okrutne metody z bronią napalmową włącznie i z mordowaniem ludności cywilnej. Arcybiskup Spellman zachęcał amerykańskich agresorów do dalszych krwawych wyczynów. Niebawem po jego wizycie zaczęli oni stosować broń bakteriologiczną.

„Osservatore Romano" odsyła nas do studiów nad dokumentami pontyfikalnymi, które mają rzekomo świadczyć o „pokojowej" polityce Watykanu. Najbardziej skrupulatne studia nie zmienią faktów ani nie osłabią wymowy tego stanu rzeczy, że Watykan popiera ciemne moce, które przygotowują ludzkości krwawą rzeź. Świadczą o tym aż nadto wyraźnie czyny Watykanu, jego publiczne wystąpienia na rzecz polityki uprawianej przez magnatów Wall Street.

Zarzuca nam „Osservatore Romano", że nasze stanowisko płynie ze „ślepej nienawiści".

Odpieramy stanowczo ten zarzut. Szanujemy uczucia każdego uczciwego człowieka. Szanujemy uczucia i poglądy ludzi wierzących. Dajemy temu niejednokrotnie wyraz. Nasuwa się natomiast pytanie: czym kieruje się Watykan podtrzymując podżegaczy wojennych, jeśli nie ślepą nienawiścią? Jego działalności towarzyszy ponadto nieskrępowane nadużywanie uczuć ludzi wierzących, żerowanie na tych uczuciach dla celów, które niosą ludzkości najgorsze nieszczęście. Obóz pokoju natomiast głosi: niech wszyscy ludzie dobrej woli, wierzący i niewierzący połączą swe wysiłki dla walki za wspólną sprawę pokoju.

Tradycyjna antypolska polityka

Działalność Watykanu jest na przestrzeni długiego okresu historycznego szczególnie krzywdząca wobec narodu polskiego, wymierzona przeciw jego podstawowym interesom. Na przestrzeni ostatnich wieków Watykan łączył się zawsze z ciemięzcami naszego narodu, potępiał naszą walkę o wolność w latach rozbiorów, a potem dążył do tego, byśmy się stali mięsem armatnim imperialistów do walki z Krajem Socjalizmu. Watykan dołożył rękę do zwycięstwa faszyzmu w Niemczech, pchał Polskę do kapitulacji wobec Niemiec Hitlera, a gdy hitlerowcy najechali na nasz kraj milcząc przyglądał się ich zbrodniom i swym milczeniem i nie tylko milczeniem udzielał poparcia hitlerowskiemu „nowemu porządkowi", był natchnieniem wszelakich Kwislingów i Petainów.

A jaki jest dziś stosunek Watykanu do Polski? Wspomaga on zdrajców, kwestionuje prawa narodu polskiego do Ziem Zachodnich, patronuje kampanii rewizjonistycznej, błogosławi wszelkim antypolskim knowaniom, w szczególności odbudowie agresywnych sił zbrojnych w Niemczech zachodnich. Tych faktów nie da się zamaskować żadnym frazesem. Polityka Watykanu nie może nie budzić coraz mocniejszego sprzeciwu w całym społeczeństwie polskim, nie może nie budzić protestu w sumieniu każdego Polaka, każdego patrioty, dla którego sprawa Polski, sprawa naszej Ojczyzny jest sprawą najświętszą.

(A. W.)

Sportowcy całego kraju walczą o udział w Zlocie młodych przodowników

(f) Do wielkiego współzawodnictwa przed Zlotem Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej masowo włączyli się sportowcy.

W zakładach produkcyjnych woj. krakowskiego do współzawodnictwa przedzlotowego przystąpiło już ponad 25 tys. członków kół sportowych. Aby lepiej i szybciej wykonywać podjęte zobowiązania, członkowie kół sportowych przy zakładach pracy zorganizowali 162 nowe brygady sportowo - produkcyjne.

Sportowe drużyny parowozowe przodowników pracy z Suchej w woj. krakowskim: Bisada, Kalety, Sochackiego, Steczka, Buny, Listwy i Leśniaka, opierając się na dotychczasowych swych osiągnięciach, postanowiły przejechać na obsługiwanych przez siebie parowozach Ty-1-1010 i Ty-2-1114 dalszych 20 tys. kilometrów bez napraw i płukania kotła, tj. przejechać łącznie 170 tys. km.

Ponad 11 tys. sportowców z całego woj. krakowskiego przystąpiło do budowy nowych boisk, torów przeszkód, pływalni itp. Do chwili otwarcia Zlotu w Warszawie liczba obiektów sportowych na terenie województwa zwiększy się o blisko 60. Sami tylko sportowcy z budowy Nowej Huty pracują obecnie nad przygotowaniem 11 boisk sportowych na terenach nowopowstających osiedli robotniczych.

Nowe boisko piłki nożnej, szczypiorniaka oraz boisko do gry w siatkówkę i koszykówkę, 300-metrową bieżnię, skocznię i rzutnię budują młodzi sportowcy z koła przy Państwowym Technikum Mechaniczno - Elektrycznym w Gdańsku.

W XV Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi wszyscy członkowie szkolnego koła sportowego na cześć Zlotu zdobyli już odznaki SPO. O 40 proc. więcej odznak SPO od ilości zaplanowanej zobowiązali się zdobyć młodzi członkowie koła sportowego z Zakładów im. Łukasińskiego w Łodzi. W Olecku, w kole sportowym „Budowlani", do zdobywania odznak SPO zgłosiła się 2-krotnie większa liczba młodzieży niż przewidywał plan.

Do współzawodnictwa przedzlotowego włączyli się również sportowcy wyczynowi. Ostatnio w czasie kontrolnych zawodów na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie padło 12 nowych rekordów Polski.

Narada korespondencyjna „Sztandaru Młodych"

„Wzmóc codzienną walkę o wysoką jakość produkcji" — pod takim tytułem „Sztandar Młodych" z dnia 27 bm. kontynuując przedzlotową naradę korespondencyjną — publikuje wypowiedź wiceministra hutnictwa Ignacego Borejdy.

Autor wypowiedzi wskazuje, że idąc za przykładem przodujących radzieckich nowatorów produkcji, należy u nas jak najszerzej rozwinąć współzawodnictwo o wysoką jakość produkcji, o produkcję bez braków. W walce o podniesienie jakości produkcji szczególnie ważną rolę odgrywa twórcza współpraca przodowników pracy, racjonalizatorów i personelu inżynieryjno-technicznego.

Sztandary przechodnie dla przodujących zakładów włókienniczych

(f) Sekretariat CRZZ podjął uchwałę o przyznaniu Zakładom Przemysłu Wełnianego im. P. Findera w Bielsku za wyniki produkcyjne, osiągnięte w I kwartale br. sztandaru przechodniego CRZZ, tytułu przodującego zakładu przemysłu włókienniczego i nagrody pieniężnej w wysokości 50 tys. zł.

W pierwszym kwartale br. załoga wykonała plan w 108 proc., osiągając jednocześnie 100 proc. planowanego asortymentu i o 0,2 proc. wyższą od planowanej jakość produkcji.

Załoga Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych zdobyła w I kwartale br. po raz piąty pierwsze miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy. Otrzymała ona sztandar przechodni współzawodnictwa ufundowany przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, tytuł przodującego zakładu przemysłu włókien sztucznych i wysoką premię pieniężną. Załoga wykonała w 107.1 proc. plan, znacznie wyższy od planu w IV kwartale ub. r. przy niższych o 3.8 proc. kosztach własnych i niższym od planowanego stanie zatrudnienia.

Pierwszy turnus żeńskich brygad rolnych „SP"

Ostatnio na terenie całego kraju rozpoczął pracę pierwszy dwumiesięczny turnus żeńskich brygad rolnych Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Dziewczęta, pochodzące przeważnie ze wsi, powoływane były do brygad w myśl ustawy o powszechnym obowiązku odbywania służby w brygadach „SP". Ok. 40 procent junaczek zgłosiło się do brygad ochotniczo.

Praca w wielkich gospodarstwach państwowych podczas pobytu w brygadach umożliwi dziewczętom zapoznanie się z nowoczesnymi metodami uprawy roli.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dlaczego tak mało pojazdów używa taniego paliwa

W roku 1952 Gazownia Warszawska uruchomiła dwie stacje gazu sprężonego do tankowania pojazdów mechanicznych. Jak dotychczas jednak, wysiłek i starania włożone w uruchomienie stacji nie osiągnęły należytego efektu. Możliwości naszych stacji są na razie wykorzystywane minimalnie. Zamiast bowiem 100 wozów dziennie, tankowanych jest zaledwie 6.

Gdzie leży przyczyna takiego stanu rzeczy? Wydaje mi się, iż przyczyna jest tu złe zaplanowanie, a może po prostu niewykonanie przez przemysł w I-szym kwartale br. produkcji butli i części zapasowych do przerabiania samochodów na napęd gazowy. Poza tym poszczególne instytucje zbyt słabo widocznie interesują się jednostkami swego taboru samochodowego. Wiele przecież samochodów można by z łatwością przystosować do używania taniego gazu sprężonego, używając jednak w dalszym ciągu drogiej benzyny.

Uważam, że trzeba się tą sprawą zająć, aby jak najszybciej wprowadzić w życie oszczędności drogiego paliwa.

JAN MANCEWICZ
Warszawa

Osiągnięcia nie powinny przesłaniać braków

Borek Fałęcki, to jedna z najbardziej uprzemysłowionych dzielnic Krakowa. Dzielnica ta szczególnie rozbudowała się w okresie panowania władzy ludowej. Rozrosły się tu stare fabryki, powstały także nowe, wielkie zakłady przemysłowe.

Położono także duży nacisk na stworzenie jak najdogodniejszych warunków dla mieszkańców tej dzielnicy. Wszędzie nowe placówki handlu uspołecznionego na miejscu zlikwidowanych szynków, otoczono szczególną opieką park przy Krakowskich Zakładach Sodowych, oraz Ogródki Jordanowskie dla dzieci. Istnieją jednak jeszcze poważne niedociągnięcia w tej dzielnicy. Przez park przepływa rzeczka, której koryto jest zanieczyszczone tak, że wyziewy narażają zdrowie mieszkańców osiedla robotniczego na szwank. Tuż za parkiem znajdują się ruiny cegielni zniszczonej przez działania wojenne. Zdawałoby się, że to drobnostka, bo przecież jedynie komin, jednak spadające z niego cegły mogą spowodować śmiertelny wypadek, gdyż teren ten nie jest odgrodzony.

Mieszkańcy drugiej dzielnicy robotniczej Krakowa — Łagiewnik mają pewne kłopoty komunikacyjne, których usunięcie nie powinno sprawić Miejskiej Radzie Narodowej wielkiego kłopotu. Pierwszy — to błoto, w którym toną mieszkańcy Łagiewnik. Drugi to sprawa umieszczenia końcowego przystanku linii autobusowej 4A. Przesunięcie go do ulicy Pierzchowskiej, gdzie mieści się placówka PSS nr 145 ułatwiłoby komunikację.

W Łagiewnikach jest również przystanek PKP na linii Kraków — Zakopane. Nie odpowiada on wymogom pasażerów co do wielkości jak i wyglądu zaniedbanej poczekalni. Biorąc pod uwagę, że mieści się on w odległości 50 m od przystanku tramwajowego linii 8 i 10 należałoby się tu postarać o większy przystanek z odpowiednią poczekalnią.

Powyższe sprawy powinna wziąć pod rozwagę Miejska Rada Narodowa w Krakowie.

ZYGMUNT SZALACHA
Kraków

Zaszczytny zawód

Gmina Sobolew w powiecie garwolińskim w okresie przedwojennym była tak samo zaniedbana jak i setki innych gmin w całej Polsce.

Młodzież chłopska nie miała żadnych możliwości dalszego uczenia się, a często nawet ukończenia szkoły powszechnej.

Dziś jest inaczej. W Sobolewie istnieje ogólnokształcąca szkoła jedenastoletnia oraz szkoła zawodowa, z których w pełni korzystają dzieci chłopskie i robotnicze.

Dużo młodzieży po ukończeniu szkoły średniej w zeszłym roku wyjechało na wyższe studia. Część zdała egzamin na pedagogiczne i dziś uczy dzieci w szkołach podstawowych.

Z początku chętnych do poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu było mało. Sytuacja całkowicie uległa zmianie, gdy przekonano się, jakie zadowolenie daje ta praca młodej nauczycielce ZMP-owce Danucie Doktór.

Za przykładem Danuty Doktór w tym roku zgłosiło się ochotniczo z klasy X i XI siedemnaście uczennic i uczniów, którzy na szybkim posiedzeniu postanowili, po zdaniu egzaminów pedagogicznych, wyjechać do szkół podstawowych na teren województwa olsztyńskiego, słabo obsadzonego kadrami nauczycielskimi.

Kilku młodych ZMP-owców wybrało sobie jako teren swej przyszłej pracy woj. olsztyńskie. Kazimierz Kowalczyk, syn średniorolnego chłopa z gromady Dziłki pierwszy zgłosił się do pracy w Olsztyńskiem.

Inni postanowili pracować w przyszłości na terenach woj. gdańskiego i warszawskiego.

Młodzież z Sobolewa z zapałem nadal pogłębia swoje wiadomości, aby stać się dobrymi wychowawcami młodego pokolenia.

ZYGMUNT KUREK
Sobolew
pow. Garwolin

Nowa wartościowa sztuka czeskiego pisarza

W Teatrze Realistycznym w Pradze odbyła się niedawno premiera pierwszej sztuki młodego dramaturga i scenarzysty filmowego Jarosława Kliny p. t. „Szczęście nie spada z nieba". Sztuka ta posiada poważne znaczenie dla dalszego rozwoju czechosłowackiej współczesnej twórczości dramaturgicznej. Krytyka czeska uważa ją za równie istotną, jak w swoim czasie „Brygada szlifierza Karhana" Kani. Treścią sztuki jest życie ludzi pracy, realizujących w Czechosłowacji wielki plan budowy socjalizmu. Akcja sztuki obejmuje zarówno pracę w fabryce, jak i życie prywatne hutników, techników i inżynierów.

Na produkcję Świdnicy czeka przemysł motoryzacyjny

Wanda Tycner

Jest u nas w kraju fabryka, produkująca sprzęt elektrotechniczny dla przemysłu motoryzacyjnego: Zakłady Wytwórcze Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Świdnicy. Od przeszło czterech miesięcy, z powodu opóźniających się dostaw rozruszników, prądnic, regulatorów, wyłączników itp., napotyka na trudności produkcja Ursusa i Starachowic.

Co jest przyczyną, że Zakłady, które plan na rok ubiegły wykonały nawet z pewną nadwyżką, w I kwartale br. zrealizowały go tylko w 71 procentach, w kwietniu — w 76 procentach, a w dniu 15 maja wykazywały zaledwie 20 procent planu miesięcznego?

Przyczyna trudności — wadliwa praca działu zaopatrzenia

Tuż po Nowym Roku zaczęto w Zakładach odczuwać poważne braki materiałowe. Praca niektórych oddziałów zaczęła kuleć, maszynom groziły przestoje, coraz trudniej znaleźć było majstrom robotę dla zgłaszających się po nią robotników. Gdy w połowie stycznia stało się już oczywiste, że planu miesięcznego wykonać się nie da, kierownictwo fabryki dociekać zaczęło przyczyn napotkanych trudności.

Skontrolowano przede wszystkim pracę działu zaopatrzenia: czy zamówienia do poddostawców wysłane zostały w terminie, czy odbiór zamówień został potwierdzony i czy uzgodniono ostateczne terminy dostaw.

Wysyłki zamówień dokonano istotnie w terminie. Ale też na wysyłce urwał się ostatni ślad starań działu zaopatrzenia o zapewnienie fabryce potrzebnych jej materiałów. W aktach działu nie znaleziono ani potwierdzeń o otrzymaniu przez poddostawców zamówień, ani odpisów korespondencji, domagającej się tych potwierdzeń. Nie znaleziono też żadnych dokumentów, świadczących o podjęciu jakichkolwiek akcji, zmierzającej do zlikwidowania powstałego w fabryce stanu rzeczy.

Kontrola pracy działu wykazała ponadto kilkumiesięczne zaległości w prowadzeniu kartotek — nieistnienie ewidencji kwitów materiałowych i brak analizy zużycia poszczególnych surowców i półfabrykatów.

Kontrola pracy działu zaopatrzenia wykazała winnego niewykonania styczniowego planu. Ale dział ten nie był winowajcą jedynym. Na stanowisko kierownika działu wysunięto tow. Wachtera, zatrudnionego poprzednio w produkcji. Trudno było tow. Wachterowi — zdolnemu, ale nie orientującemu się jeszcze w pracy zaopatrzeniowca robotnikowi, postawić pracę działu na właściwym poziomie; tym więcej, że do połowy 1951 roku kartotek materiałowych nie prowadzono w Zakładach w ogóle, a normy zużycia (podobnie jak i normy pracy) wprowadzono do fabryki po raz pierwszy w grudniu ub. roku.

Wysunięty na nowe stanowisko tow. Wachter, pozostał ze swymi trudnościami sam. Ani organizacja partyjna, ani kierownictwo zakładu nie pomyślało o tym, aby nowego kierownika tak ważnego dla fabryki działu posłać na specjalny kurs, lub umożliwić mu zapoznanie się z pracą zaopatrzeniowca przez np. delegowanie na określony czas do działu zaopatrzenia pokrewnej fabryki.

Zaniedbanie bieżącej kontroli pracy działu zaopatrzenia i nieudzielenie jego kierownikowi właściwej pomocy, odbiło się nie tylko na wykonaniu planu styczniowego. Trudności w ulokowaniu zamówień i dostawy, nadchodzące z dużymi opóźnieniami, zdezorganizowały pracę fabryki w całym pierwszym kwartale i jeszcze w kwietniu.

Trudności i tak już znaczne, pogłębiło niewłaściwe planowanie wewnątrzzakładowe. Wspólna dla wszystkich oddziałów rozdzielnia robót opracowywała plany dla oddziałów, ale nie potrafiła doprowadzić ich do brygad, do robotników, do maszyn. Opracowanie szczegółowego planu dla każdego stanowiska roboczego utrudnione było przez późne otrzymywanie planów z działu planowania. Np. plan na styczeń dostarczono rozdzielni 5 stycznia, na luty — 5 lutego, na marzec — 29 lutego, na kwiecień — 31 marca. Trudno oczywiście w takich warunkach o operatywne i właściwe planowanie warsztatowe.

Brak zdecydowanej walki o jakość

I jeszcze jeden jest czynnik, utrudniający Zakładom wykonywanie planów: znaczna ilość produkowanych braków. Braki ostateczne, nienaprawialne utrzymują się w granicach do 1 procenta. Ale braki, powstające podczas kolejnych operacji, braki wracające nieraz kilkakrotnie do tego samego robotnika do poprawki, zajmujące mu czas i miejsce na maszynach, oblicza się tu na 10—15 procent miesięcznej produkcji.

Nie zawsze właściwy jest stosunek pionu technicznego do zagadnienia braków. W styczniu np. wyprodukowano w Zakładach 600 sztuk komutatorów do wycieraczek szyb samochodowych. Komutatory te nie nadawały się zupełnie do użytku. Jako przyczynę wyprodukowania tak dużej ilości braków, wysunięto wtedy złą rzekomo jakość zastosowanego w produkcji bakelitu: dawniej używano bakelitu czerwonego — tłumaczono — teraz zaś, ponieważ czerwonego nie było, użyto czarny.

Czarny bakelit różnił się od czerwonego jedynie kolorem, prawdziwą zaś przyczyną powstania braków było naruszenie dyscypliny technologicznej: ustawiacz, zamiast pouczyć robotników, że bakelit ogrzewać należy pod ciśnieniem najdłużej 3 minuty, nie zwrócił uwagi na to, że ogrzewano go 6 a czasem i 7 minut.

Pierwsze osiągnięcia

Za niewłaściwą organizację pracy, za brak troski o podwyższanie kwalifikacji ludzi wysuniętych na kierownicze stanowiska, za niedostateczną, mało sprężystą walkę o jakość, Zakłady Wytwórcze Elektrotechniki Motoryzacyjnej zapłaciły niewykonaniem czteromiesięcznego planu; Ursus, a zwłaszcza Starachowice — trudnościami w produkcji.

Sytuacja ta i echa trudności w innych zakładach zaalarmowały kierownictwo. Podjęło ono energiczne starania, mające zabezpieczyć wykonywanie planu w następnym okresie.

Zreorganizowano więc dział zaopatrzenia: podzielono go na sekcje, w ostatnich dniach kwietnia wyprowadzono na bieżąco kartoteki materiałowe, rozpoczęto kontrolę zużycia surowców i półfabrykatów. Specjalna sekcja czuwa nad realizacją zamówień.

Opracowano również formy doprowadzenia planu do poszczególnych stanowisk roboczych. Prowadzone są także prace nad stworzeniem odrębnych rozdzielni robót dla każdego oddziału, co usprawni planowanie warsztatowe i ułatwi kontrolę wykonywania planów.

W sprawie braków opracowano specjalną instrukcję ustalającą materialną odpowiedzialność robotnika i kontrolera za wyprodukowanie czy przepuszczenie przez kontrolę techniczną — braku. Równocześnie uruchomiono specjalne kursy, mające na celu podwyższenie kwalifikacji załogi: kurs obsługi maszyn, czytania rysunków, księgowości, specjalny kurs dla ślusarzy remontowych, kurs dla majstrów i brygadzistów, zaznajamiający ich z ogólną gospodarką zakładu, z aktualnymi problemami politycznymi i gospodarczymi itp.

Aby przełom dokonać mógł się szybciej

Jest rzeczą oczywistą, że w pracy Zakładów dokonuje się przełom. Jeśli jednak uświadomimy sobie, że obok pełnego wykonania planów w następnym okresie stoi przed zakładem zadanie uruchomienia produkcji 11 nowych asortymentów oraz nadrobienia zaległości ubiegłych miesięcy — przełom ten dokonuje się zbyt wolno.

Chcąc sprostać zadaniu, kierownictwo fabryki oraz fabryczny komitet partyjny muszą z zadaniami najbliższych miesięcy zapoznać całą załogę. Muszą poprzez grupy partyjne, poprzez agitatorów i mężów zaufania dotrzeć do każdego członka załogi i przed każdym — jak przed współgospodarzem Zakładów — postawić zagadnienie wzmożonej walki o plan na jego własnym, wąskim odcinku.

Praca, jaka stoi obecnie przed dyrekcją i organizacją partyjną, przed całą załogą ZWEM nie jest łatwa. Trzeba zabezpieczyć — poprzez podniesienie na znacznie wyższy poziom organizacji pracy — stałe, rytmiczne wykonywanie planu — we wszystkich wskaźnikach przez każdy oddział zakładu i przez cały zakład.

Festiwal Filmów Czechosłowackich



Jednym z najpoważniejszych osiągnięć kinematografii czechosłowackiej stał się w ubiegłym roku film o wielkim malarzu czeskim XIX wieku — Mikołaju Aleszu (reż. V. Krszka). Na zdjęciu: mistrz Alesz (Karol Hoeger) przy pracy nad sławnym obrazem „Obóz husycki"

W STOLICY

Ponad 44 tysiące osób zwiedziło już wystawę „10-lecie PPR"

Wystawa poświęcona dziesiątej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej budzi ogromne zainteresowanie zwiedzających. Codziennie na wystawę przybywają wycieczki młodzieży szkolnej z całej Polski. W dni świąteczne wystawę zwiedzają ludzie pracy z zakładów położonych w innych miastach kraju.

Między innymi wystawę „10-lecie PPR" zwiedziły wycieczki robotników z Bydgoszczy, zakładów włókienniczych im. Stalina w Łodzi, Zakładów Dziewiarskich w Sosnowcu, mieszkańcy Gdańska, Bytomia, Katowic, Krakowa, Gniezna. Z warszawskich zakładów pracy byli tu robotnicy FSO, MDM, Zakładów im Dymitrowa, Metrobudowy i KAM-u.

Ogółem bogate zbiory dające obraz wieloletnich zmagań polskiego robotniczego ruchu rewolucyjnego obejrzało do dnia 25 maja ponad 44.000 osób, w tym z wycieczkami blisko 25.000.

(kw)

Wzdłuż ulicy Leszno staną nowoczesne 7-kondygnacjowe bloki

Pracownia architektoniczna inż. Lacherta na Muranowie przystąpiła do opracowywania dokumentacji technicznej bloków, które staną po nieparzystej stronie ulicy Leszno na odcinku od Żelaznej do gmachu sądów, oraz między ulicą Solną i Orlą. 5 nowoczesnych bloków, o wysokości 7 kondygnacji każdy zbudowanych będzie na miejscu rozbieranych obecnie po tej stronie ruin oraz starych czynszowych domów.

Kubatura tych obiektów, które pomieszczą blisko 2 tysiące izb wyniesie ponad 200 tysięcy metrów sześciennych. Do wysokości 2 kondygnacji wszystkie bloki otrzymają elewację kamienną najprawdopodobniej piaskowcową, natomiast górne partie pokryje tynk szlachetny.

Przewiduje się, że jeszcze w tym roku rozpoczną się roboty przy wykopach fundamentowych pod pierwsze budynki.

(n)

Budowlani Ochoty walczą o zdobycie proporca przechodniego również w drugim kwartale br.

W grudniu ubiegłego roku załoga budująca dzielnicę mieszkaniową na Ochocie zdobyła proporzec przechodni za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie o tytuł przodującego zarządu budowlanego w zjednoczeniu. Dzięki pomyślnemu wykonaniu planu produkcyjnego za pierwszy kwartał bieżącego roku i uzyskaniu największej ilości dodatnich punktów, proporzec pozostał w posiadaniu przodującej załogi.

Obecnie na wszystkich odcinkach budowy załoga walczy o zdobycie proporca przechodniego również za drugi kwartał. Przoduje wśród niej młodzieżowy zespół robotników, któremu kierownictwo zarządu budowlanego powierzyło budowę bloku mieszkalnego przy ulicy Lelechowskiej.

Dotychczasowe wyniki świadczą, że załoga z Ochoty nie odda proporca przechodniego innemu zarządowi budowlanemu.

(z)

Załoga WWCS wykonała półroczny plan produkcyjny

Młoda załoga Warszawskiej Wytwórni Części Samochodowych, wśród której 30 procent załogi stanowią młode kobiety, wykonała półroczny plan produkcyjny na dzień 26 maja tego roku.

Po tym osiągnięciu, na odbytej naradzie roboczej z udziałem całej załogi, dla przeprowadzenia analizy z działalności zakładu za okres miniony od początku roku, na wniosek przodownika pracy i racjonalizatora tow. Stefana Zarzębskiego — tokarza, załoga uchwaliła podwyższyć plan trzeciego kwartału tego roku o 30 procent i uchwałę tę przesłano do Centralnego Zarządu Sprzętu Samochodowego.

Załoga WWCS podnosi wciąż swoje kwalifikacje przez stałe i systematyczne szkolenie przywarsztatowe. Pozwala to osiągać dobre wyniki we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym. Dotychczas przodują: brygada rewolwerówek, tow. Ludwika Drapisza, która osiągnęła normę średnio 185 procent, brygada wiertaczy tow. Stanisława Maciewicza 150 procent, brygada frezerów tow. Eugeniusza Szymaniaka — 172, szlifierzy tow. Witolda Kulmy — 242 i hartowników tow. Henryka Chmielewskiego — 205 procent normy.

(w)

Warzywa czekają... na komisję cennikową

W uspołecznionych sklepach warszawskich brakuje warzyw zimowych, jak marchew, buraki: brakuje również (zwłaszcza w sklepach WSS) niektórych nowalii, jak kalarepa, pomidory, ogórki i innych.

Detaliści warszawscy nie będąc w pełni zaopatrywani w warzywa te przez delegaturę warszawską CZHOiW mogą jednakże nabyć je od chłopów podwarszawskich. Stoi temu na przeszkodzie brak komisji cennikowej w centralnym punkcie zaopatrzenia Warszawy w warzywa na tak zw. „zieleniaku".

Komisja ta ma zadanie ustalanie cen dnia na warzywa. Brak jej powoduje zahamowanie zakupów przez detalistów stołecznych.

Wydział Handlu Prezydium St. R. N. powinien jak najszybciej spowodować rozpoczęcie pracy przez komisję, aby brak jej nie odbijał się ujemnie na zaopatrzeniu konsumenta.

(wj)

Apteki z lekami dentystycznymi

Dla ułatwienia pracy lekarzy dentystów Wydział Zdrowia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wytypował dwie apteki, które zaopatrzone są stale w pełny asortyment leków dentystycznych.

Są to apteki przy ulicy Nowy Świat 60 i Targowej 12. *(kw)*

Wielki fizyk i filozof — materialista

W 80-lecie urodzin Mariana Smoluchowskiego

„Zbyt wcześnie przeciął los jego natchnioną działalność jako badacza i nauczyciela; dzierżmy wysoko jego wzór i jego dzieło!" — pisał Albert Einstein. — „Nikt nie zastąpi jego niespożytego ducha" — wtórował mu inny znany fizyk Sommerfeld. Oto jaki oddźwięk znalazła w świecie naukowym śmierć genialnego polskiego myśliciela — Mariana Smoluchowskiego.

Smoluchowski urodził się 28 maja 1872 r. w Wiedniu, gdzie ukończył w 1895 r. uniwersytet. Po odbyciu kilku podróży naukowych, w 1898 r. habilituje się w Wiedniu, a następnie zostaje profesorem fizyki teoretycznej na Uniwersytecie we Lwowie. W 1913 r. obejmuje katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim, później zostaje rektorem tegoż uniwersytetu 5 września 1917 r. umiera w rozkwicie swej twórczości, zaraziwszy się czerwonką podczas epidemii, która wybuchła w Krakowie w warunkach wojennych.

Smoluchowski był niezwykle głębokim i wszechstronnym uczonym: wnikliwy fizyk-teoretyk i świetny eksperymentator, filozof-materialista i historyk nauki, wspaniały dydaktyk i popularyzator. Brał czynny udział w organizacji polskiego życia naukowego, w szerzeniu wiedzy przyrodniczej, przeciwstawiając się ostro obskurantyzmowi klerykalnemu.

Gdy Smoluchowski wstępował na arenę naukową, w fizyce toczyła się zażarta walka ideologiczna. Po pięknych osiągnięciach atomowo-molekularnej teorii budowy materii, podniosła się reakcja przeciw atomistyce. Reakcja ta miała źródła nie naukowe, lecz filozoficzne. Wśród fizyków zaczęła się szerzyć idealistyczna filozofia (pozytywizm, empiriokrytycyzm), usiłująca sprowadzić rolę nauki jedynie do rejestracji obserwowanych faktów, do uporządkowania naszych spostrzeżeń, odrzucając wszelkie teorie budowy materii. Mach, Ostwald i inni uczeni-idealiści prowadzili zaciętą walkę przeciw atomistyce na tej podstawie, że atomów nikt nie widział i przyjmowanie ich istnienia jest rzekomo „zbędną hipotezą". Poglądy te — odrzucające możliwość naukowego poznania świata — odegrały rolę wybitnie reakcyjną, hamując rozwój nauki. Przeciwko nim wystąpili wszyscy fizycy-materialiści, głosząc, że nauka może i musi przeniknąć w tajniki budowy materii. W ten sposób walka „za" czy „przeciw" atomistyce była w owym czasie walką materializmu z idealizmem w fizyce. W tych warunkach Smoluchowski postanowił poświęcić całą swą działalność naukową dziełu udowodnienia, ugruntowania i rozwinięcia atomistyki, przede wszystkim tzw. teorii molekularno-kinetycznej. Wkrótce stał się jednym z przywódców postępowego, materialistycznego kierunku w fizyce.

W swych licznych pracach doświadczalnych i teoretycznych Smoluchowski daje molekularno-kinetyczną (czyli opartą na ruchu cząsteczek) interpretację szeregu zjawisk fizycznych: pewnych cech przewodnictwa cieplnego rozrzedzonych gazów, zjawiska zmętnienia cieczy w pewnych warunkach fizycznych itd. Największą wszakże rolę w rozwoju nauki odegrały jego słynne prace, poświęcone teorii ruchów Browna. Jeszcze w początku XIX wieku angielski botanik Brown odkrył, że zawieszone w kropli wody drobne ciałka, dostrzegalne przez mikroskop, znajdują się w ciągłym intensywnym ruchu po nader fantastycznych, zygzakowatych torach. Przez długi czas uczeni nie mogli wytłumaczyć tego zjawiska, choć niektórzy z nich domyślali się, że ruchy Browna są wynikiem nieustannego ruchu cząsteczek cieczy (niewidzialnych przez mikroskop), które wciąż „bombardują" zawieszone w cieczy (już widzialne przez mikroskop) ciałka. Że tak jest istotnie, udowodnili dopiero w 1905—06 r. niezależnie od siebie Einstein i Smoluchowski. Obaj przeprowadzili szczegółową analizę zjawiska, i, krocząc odmiennymi drogami, doszli do analogicznych wzorów matematycznych. W parę lat później wzory te zostały całkowicie potwierdzone eksperymentalnie przez słynne doświadczenia francuskiego fizyka Perrina. Był to triumf materialistycznej atomistyki. Najzagorzalsi jej wrogowie musieli zamilknąć.

Z późniejszych prac naukowych Smoluchowskiego najsłynniejsze jest wytłumaczenie przezeń błękitnego koloru nieba. Barwa ciała zależy od tego, jaką część widma słonecznego ciało to odbija, rozprasza. Jasne jest więc, że atmosfera rozprasza promienie niebieskie (krótkofalowe) przepuszczając inne (o dłuższej fali). Sądzono, że przyczyną tego są cząstki pyłu, mgły i innych obcych ciał unoszących się w powietrzu. Smoluchowski wykazał, że jest inaczej. Krótkofalowe promienie są rozpraszane przez przypadkowe zagęszczenia (tzw. fluktuacje) samych cząsteczek powietrza. Zgodnie z teorią molekularno-kinetyczną fluktuacje takie muszą wciąż powstawać. Teorię swą Smoluchowski udowodnił eksperymentalnie, otrzymując w laboratorium... błękit nieba! W ten sposób — mówił Smoluchowski — ludzie patrząc na niebo zawsze mieli przed oczyma wspaniały dowód słuszności teorii kinetycznej.

Prace Smoluchowskiego poświęcone fluktuacjom miały doniosłe znaczenie światopoglądowe. Zadały one m. in. cios idealistycznej teorii „śmierci cieplnej" wszechświata, głoszącej, że kiedyś temperatura wszystkich ciał we wszechświecie się wyrówna, a zatem ustanie wszelkie życie. Przeciw „teorii" tej ostro występował Engels, wskazujący, że fizyka obok zwykłych procesów wyrównania temperatur (tzn. przejścia ciepła od ciał gorętszych do chłodniejszych) musi odkryć odwrotne procesy samorzutnego różnicowania się temperatur. Smoluchowski, wraz z Boltzmannem i innymi postępowymi uczonymi, uczynił wiele dla wykrycia tych procesów w oparciu o teorię kinetyczną.

Działalność naukowa Smoluchowskiego nie ogranicza się bynajmniej do prac czysto fizycznych. W licznych artykułach, referatach, odczytach porusza on zagadnienia światopoglądowe i metodologiczne, związane z aktualnymi problemami fizyki. We wszystkich wystąpieniach broni materialistycznej atomistyki, zwalczając wszelkiego rodzaju idealistyczne koncepcje przenikające do nauki. Prawie wszystkie problemy metodologiczne rozwiązuje w sposób materialistyczny, wychodząc z założenia, że świat i rządzące nim prawa istnieją obiektywnie, że nauka winna odzwierciedlać obiektywną rzeczywistość. W okresie, gdy fizyka przeżywała prawdziwą rewolucję, gdy sceptycy mówili o „krachu" nauki, o załamaniu jej podstaw, Smoluchowski wskazuje na ciągłość w rozwoju nauki, zaznacza, że teoria elektronowa jest dalszym rozwinięciem atomistyki. Gdy idealiści ze zmienności teorii fizycznych zaczęli wysnuwać wnioski o ich dowolności, o ich subiektywnym charakterze, Smoluchowski podkreśla „trwałą wartość nauki", stwierdza, że w każdej teorii naukowej „zawiera się cząstka wiecznej prawdy". Wszystkie jego wystąpienia tchną nieugiętym optymizmem poznawczym, wiarą w rozwój nauki, w nieograniczone możliwości rozumu ludzkiego. Krytykując „tchórzliwie trzeźwe" poglądy filozoficzne Macha i innych idealistów, zauważa: „Niełatwo obciąć skrzydła rozumowi ludzkiemu".

Najdonioślejsze pod względem filozoficznym są prace Smoluchowskiego z ostatnich lat jego życia, poświęcone analizie pojęć przypadku i prawdopodobieństwa w fizyce. Teoria molekularno-kinetyczna wprowadziła do fizyki metody statystyczne. Nie możemy śledzić za zachowaniem się poszczególnych cząsteczek materii — możemy je badać jedynie w skali masowej. Cząsteczki gazu poruszają się w najrozmaitszych kierunkach, z najróżniejszymi szybkościami, nieustannie zderzają się ze sobą itd. W tym pozornym chaosie przypadkowości można wszakże wykryć pewne prawidłowości statystyczne, określić przeciętną szybkość cząsteczek, przeciętną ilość zderzeń w ciągu sekundy itp. Można stwierdzić, że jedne prędkości są bardziej prawdopodobne, inne mniej. Metody te okazały się nadzwyczaj płodne i uzyskały w fizyce prawo obywatelstwa. Jednakże podstawy metodologiczne fizyki statystycznej pozostawały zupełnie niejasne. Na ogół pojęcia przypadku i prawdopodobieństwa fizycy traktowali subiektywistycznie, sądząc, że są one wynikiem naszej nieznajomości istotnych przyczyn zjawisk. Wtedy wszakże stawała się niezrozumiała praktyczna płodność metod statystycznych, operujących tymi pojęciami. W zagadnienia te wniosły jasność nowatorskie prace Smoluchowskiego. Dał on materialistyczną interpretację pojęć przypadku i prawdopodobieństwa w fizyce, wykazując, że mają one charakter obiektywny. Prawdopodobieństwo zjawiska zależy od obiektywnego układu warunków, a nie od stopnia naszej wiedzy. Smoluchowski przenika głęboko w dialektykę stosunku wzajemnego konieczności i przypadku. Stwierdza, że „przypadkiem nazywamy szczególną postać więzi przyczynowej". Smoluchowski nie znał prac klasyków marksizmu, lecz jego sformułowania wykazują nieraz daleko idącą zbieżność z engelsowskimi. Oczywiście Smoluchowski nie wzniósł się do ogólnej koncepcji dialektycznej konieczności i przypadku, jaką dali Marks i Engels. Należy jednak stwierdzić, że jego prace stanowią poważny wkład do przyrodniczo-naukowych podstaw materializmu dialektycznego.

Postępowi uczeni świata a zwłaszcza nauka radziecka niezwykle wysoko ceni wkład Smoluchowskiego do metodologii fizyki. Oto przykład. Uczony radziecki L. Storczak, zabierając głos w dyskusji o fizyce na łamach pisma „Woprosy fiłosofii", podkreślał, że Smoluchowski po raz pierwszy wyjaśnił istotę prawdopodobieństwa fizycznego i praw statystycznych. Wskazując, że obecnie stoi przed nauką zadanie wyjaśnienia prawidłowości statystycznych mechaniki kwantowej, zaznaczył: „Niestety, jeszcze zbyt mało propagujemy wspaniałe, materialistyczne idee Smoluchowskiego..." I dalej: „Teraz świat oczekuje nowego Smoluchowskiego, który by równie przekonywająco uzasadnił ze stanowiska materialistycznego prawomocność stosowania prawidłowości statystycznych... do elementarnego aktu fizycznego".

Nasuwa się tu nieodparcie uwaga: jeśli uczony radziecki mówi, że w ZSRR zbyt mało popularyzuje się idee Smoluchowskiego, to co dopiero powiedzieć o Polsce, gdzie w tej dziedzinie nie robi się prawie nic! Czy wielu ludzi u nas poza gronem przyrodników, wie w ogóle, kim był Smoluchowski? Czy wielu przyrodników, znających prace fizyczne Smoluchowskiego, uświadamia sobie jego doniosły wkład do rozwoju filozofii materialistycznej? Najwyższy czas, aby dokonać tu przełomu i szeroko spopularyzować wspaniałą postać naszego uczonego-nowatora, stanowiącego obok Kopernika i Skłodowskiej-Curie chlubę nauki ojczystej i światowej!

WŁADYSŁAW KRAJEWSKI

ODCZYT „WYSOKOŚCIOWCE RADZIECKIE"

W czwartek 29 maja o godz. 19 w Instytucie Polsko-Radzieckim przy ul. Foksal 10, kandydat nauk prof. Politechniki Warszawskiej Edmund Goldzamt wygłosi odczyt naukowy p.t. „Wysokościowce radzieckie".

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny.

TEATRY

Polski — „Ożenek" — g. 19. **Kameralny** — „Król i aktor" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Mirandolina" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „Trzydzieści srebrników" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Gnom** (Szwedzka 20) — „O jeżu zaklętym" — g. 11. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Ateneum** — nieczynny. **Opera** — „Goplana" — g. 19. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego") — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Wesoła trójka" — dodatek Przegląd sportowy — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy" — seria I — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Zahartowani" — dodatek Za waszym przykładem — g. 11, 16, 18, 20. **Praha** — „Wesoła trójka" — dodatek Przegląd sportowy — g. 17, 19, 21. **Polonia** — „Konfrontacja" — g. 14. „Gromada" — g. 15.30, 17.45, 20. **Stolica** — „Młodość Chopina" — g. 15, 17.30, 20. **W—Z** — „Wielki koncert" — dodatek Racjonalizatorzy usprawniają produkcję — g. 16, 18, 20. **1 Maj** — „Przysięga" — g. 15, 17.30, 20. **Ochota** — „Zew morza" — dodatek Zbieramy złom — g. 16, 18, 20. **Syrena** — „Ostatnia noc" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Człowiek bez jutra" — dodatek „Nasze dzieci" — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Dom na pustkowiu" — g. 17 i 19. **Śląsk** — „Nędznicy" — seria II — g. 14, 16, 18 (o godz. 20 seans zarezerwowany dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki).

Uwaga: cena biletów na seanse w kinie **Atlantic** o godz. 11 i w kinie **Polonia** o godz. 14, wynosi 1.35 zł.

RADIO

CZWARTEK 29 MAJA

Program I — fal 1322 m.

Program dnia 6.05, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Pieśni krajów demokracji ludowej, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert poranny, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.15 Muzyka baletowa, 10.00 „Historia kożucha" — opow. Iwana Franki, 10.20 Koncert solistów, 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Maklakiewicz — suita tańców polskich, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert solistów, 17.00 Koncert Polskiej Muzyki Symfonicznej, 18.00 „Mikrofonem po kraju", 18.20 Radziecka muzyka rozrywkowa, 18.45 Lekcja języka rosyjskiego, 19.05 Aud. dla młodzieży, 19.45 Aud. dla wsi, 20.30 Aud. z cyklu: Sylwetki komp. „Gioacchino Rossini", 21.30 „Na fali humoru i satyry", 21.45 Muzyka, 22.00 Kronika kulturalna, 22.30 Glinka: Uwertura do op. „Iwan Susanin", 22.40 Schumann: Sonata skrzypcowa a-moll.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Polskie fragmenty operowe, 6.50 Koncert — gra Ork. Mandolinistów p.d. E. Ciukszy, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III i IV, 14.15 Popularna muzyka symf., 14.55 Muzyka, 15.10 Aud. literacka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Filip Kutiew: „Kantata 9 września", 17.05 Odpowiedzi Fali 49, 17.15 Z cyklu: „Narody kolonialne w walce o wolność" — reportaż J. Gitlina z krajów Ameryki Łacińskiej, 17.30 Muzyka, 17.40 O książce Bhattacharya Bhabani — pt. „Tak wiele jest głodów" — aud. w oprac. A. Winecckiego, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 Radiowy Express Wieczorny, 19.20 Uralskie pieśni ludowe, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Instrumenty muzyczne" — aud. sł.-muz. w oprac. J. Waldorfa, 20.20 Utwory M. Glinki w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p.d. A. Rezlera, 21.30 Pieśni Fr. Schuberta śpiewa W. Kaczmarow, 21.50 Wszechnica Radiowa, 22.10 Wiązanka melodii operetkowych, 23.00 Koncert symfoniczny (w programie utwory komp. radzieckich).

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł. 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-16880

1 2 3 4 5 6